

Dziennik Łódzki

№ 29.

Sobota, dn. 17 października 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Morderca Sztarka przed sądem doraźnym

Na dzień wczorajszy, jak już donosiliśmy, zapowiedziana była rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko 28-letniemu Adamowi Fagasowi, oskarżonemu o dokonanie zabójstwa Wacława Sztarka.

Już od wczesnego rana przed gmachem sądu przy Placu Dąbrowskiego gromadzić się zaczęły tłumy publiczności.

Porządek przed gmachem sądu, jak i w klatkach schodowych oraz na korytarzach gmachu sądowego utrzymuje silny oddział policji.

Przed sąd zajęła karetka więzienna i punktualnie o godz. 10 zrana trzech policjanci wprowadzili na ławę oskarżonych sali posiedzeń Nr. 1 oskarżonego Fagasa. Podeszły odbyły krótką naradę ze swoimi obrońcą.

Morderca okazuje zupełny spokój. O godz. 10 min. 30 na podjum wchodzi komplet sędziów w osobach: przewodniczący wiceprezes Illnicz, asesorem: Kubiak i Holicki. Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje wiceprokurator Chawłowski.

Z zawodu — farbiarz.

Przewodniczący przystępuje do odczytania personalii oskarżonego.

Liczy lat 28. Jest z zawodu kolorystą (farbiarz). Ukończył sześć oddziałów szkoły powszechnej. Był kilkakrotnie karany, a mianowicie: za przywłaszczenie trzema miesiącami więzienia, za oszustwo — jednym rokiem więzienia, za opór władzy — trzema miesiącami więzienia, za kradzież — dwoma tygodniami więzienia.

Fagas jest żonaty i ma jedno dziecko.

W trakcie odczytywania personalii Fagasa na salę wprowadzona zostaje matka oskarżonego, Władysława Fagasowa.

Przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Szczegóły zbrodni.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi oskarża Adama Fagasa, lat 28, stałego mieszkańca m. Łodzi, syna Antoniego i Władysławy, o to, że w dniu 10 września 1931 r. w Łodzi przy ulicy Wiszera 12, dokonał zabójstwa z chęci zysku na osobie Wacława Sztarka, uderzając go dwukrotnie siekierą w głowę.

Przestępstwo to podlega rozpoznaniu w postępowaniu doraźnym. Tło tego wstrząsającego mordu było następujące:

W październiku ub. r. p. Helena Makowska poznała b. sekwestratora magistratu m. Łodzi, Wacława Sztarka, zamieszkałego przy ul. Wiszera 12.

Po pewnym czasie Makowska zaczęła się ze Sztarkiem, przyczem Sztark często bywał w mieszkaniu Makowskiej, a Makowska w mieszkaniu Sztarka.

Dnia 10 września 1931 r. wieczorem Sztark był u Makowskiej i prosił ją na dzień następny do siebie o wcześniejszej porze, gdyż miał wyjechać tegoż dnia na wyścigi konne do Warszawy.

W piątek, dnia 11 września Makowska przybyła do Sztarka, lecz zastała drzwi od mieszkania zamknięte na kłódkę.

Makowska co kilka dni udawała się do mieszkania Sztarka, lecz było ono stale zamknięte, co ją b. zaniepokoiło, tembardziej, że sąsiedzi twierdzili, że

O godz. 5-ej nad ranem FAGAS ZAWISŁ NA SZUBIENICY

Kat Maciejowski dokonał egzekucji na dziedzińcu więzienia przy ul. Kopernika.

O godzinie 0 min. 30 nadeszła do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi wiadomość telefoniczna z kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, że p. Prezydent nie skorzysta z przysługującego mu prawa łaski.

W więzieniu przy ul. Kopernika, gdzie spędził swą ostatnią noc skazaniec, poczyniono przygotowania do egzekucji, korzystając ze wskazówek przybyłego w nocy z Warszawy kata Maciejowskiego.

Na dziedzińcu więziennym przy ul. Kopernika wzniesiono szubienicę.

Przez całą noc był w celi skazaniec spowiednik, udzielając mu pociechy religijnej.

O godz. 5-ej nad ranem Adam Fagas pożegnał się z matką, poczem kat Maciejowski wykonał wyrok Sądu Doraźnego.

Przy egzekucji byli obecni: ksiądz, lekarz, przedstawiciel prokuratury, naczelnik więzienia i przedstawiciel policji.

Po dokonaniu egzekucji pomocnicy kata, również przybyli z Warszawy, rozebrali szubienicę.

Wyrok śmierci przez powieszenie został wykonany na osobie Fagasa po raz pierwszy w Łodzi od czasu wprowadzenia sądów doraźnych.

Mimo, że miejsce i czas stracenia utrzymywane były, ze zrozumiałych względów w tajemnicy, nad ranem w okolicach więzienia poczęły się gromadzić grupki ciekawych, żadnych silnych wrażeń łodzian, które nie zostały dopuszczone do murów więzienia przez policję.

go od dłuższego czasu nie widziano w kamienicy.

Wreszcie M kowska, wiedzioną przecieciem, w dniu 28 września wezwała telefonicznie do Łodzi brata narzeczonego por. Sztarka.

Por. Sztark przybył niezwłocznie, poczem już nazajutrz w obecności Makowskiej otworzono drzwi mieszkania przez ślusarza.

Po wejściu do mieszkania Sztarka skonstatowano, że w kuchni pod oknem obok kosza spoczywają zwłoki Wacława Sztarka w stanie silnego rozkładu, okryte starym kocem.

Ręczniki i książeczka wojskowa zdradziły go.

W toku poszukiwań za sprawą morderstwa, ustalono, iż w dniu 15 września (a zatem w 5 dni po prawdopodobnej dacie mordu) posterunkowca Bolesław Gaik zatrzymał na ulicy jako podejrzanego o kradzież Adama Fagasa, który początkowo oświadczył, iż nazywa się Orliński, a następnie wylegitymował się książeczką wojskową, wystawioną na imię Wacława Sztarka. Fagas został przesłany wraz z krótkim dochodzeniem do sądu grodzkiego, który zarządził pozostawienie Fagasa na wolnej stopie (pod dozorem policji).

Wskutek powyższego zarządzone poszukiwania za Adamem Fagasem i ujawnienie stopniowo osób, z którymi Fagas ostatnio się komunikował.

Zbadano pod przysięgą prz. z siedzibą sędziego Helenę Keterling, która zeznała, iż w dniu 10 września 1931 r. w godzinach rannych przy ul. Nad Łódką spotkała nieznanego jej mężczyznę, jak się następnie okazało — Adama Fagasa, ubranego w garnitur ciemnoniebieski w paski oraz w szary kapelusz. Fagas zawarł znajomość z Keterling, z którą przebył do godz. 3 po poł.

Następnego dnia, t. j. 11 września r. b. Fagas przyszedł do Heleny Keterling około godz. 11 rano, przyczem ubrany był w jasne palto gabardinowe. Fagas przyniósł ze sobą dwa odcinki gobeliny koloru zielonkawego, paczkę, owiniętą w papier, zawierającą 20 do 30 sztuk ręczników nowych, z których jeden darował Keterling.

W trakcie rozmowy Fagas pokazał Keterling m. in. papierosnicę srebrną z monogramem u dołu oraz 3 kwity lozardowe: na 250, 150 i 100 zł. K. zwróciła uwagę, iż monogram na papierosnicy nie jest monogramem Fagasa, a ten zapytany oświadczył, iż papierosnicę nabył w lombardzie.

Dnia 12 września 1931 r. udał się Fagas wraz z Keterling do firmy „Branca Hesse” na ul. Piotrkowską, gdzie nabył za zł. 250 palto granatowe, płacąc 100 zł. gotówką i weksel na 150 zł. Stare palto gabardinowe Fagas podarował bratu Keterling.

Następnie okazało się, iż palto gabardinowe, jak również ręcznik, darowane rodzeństwu, Keterling, stanowiły własność Sztarka.

Dalej ustalono, iż Fagas przyniósł do mieszkania Janiny Woskołiczówny przy ul. Lipowej 42, paczkę, zawierającą 18 ręczników kąpielowych, zrabowanych u Sztarka.

W kilka dni później przyniósł Fagas sobie trze Janiny Woskołicz, Zofji, kape goibel nową, sprządając kape za 10 zł. Po ujawnieniu zabójstwa znaleziono w mieszkaniu Sztarka notatki, dotyczące prolongowania w dniu 9 września kwitów lombardowych, ze wskazaniem ich numerów oraz sum.

Fagas, po aresztowaniu go, wyparł się inkryminowanej mu zbrodni.

Wyjaśnił, iż poznał Sztarka w r. 1924 w lokalu klubu ŁRS., jakiś czas u Sztarka zamieszkiwał, zwłaszcza w okresie

dezerji z wojska. W mieszkaniu Sztarka został aresztowany przez żandarmeryję wojskową.

Przez jakiś czas nie spotykał się ze Sztarkiem.

W sierpniu r. b. był w mieszkaniu Sztarka, gdzie poznał narzeczoną Sztarka, Makowską.

Nazajutrz spotkali się na wyścigach w Rudzie Pabjanckiej. Sztark oskarżył go o przywłaszczenie stu złotych i kazał go policjantowi zrewidować.

Na następnych wyścigach Sztark pożyczyl (jakoby) od Fagasa 50 zł. i dał mu w zastaw książeczkę wojskową.

Ani w policji, ani u sędziego śledczego, Fagas nie przyznał się do winy zabójstwa.

Dopiero w dniu 5 października, w momencie załamania się psychicznego, Fagas — badany przez sędziego, po udowodnieniu nieścisłości w zeznaniach, przyznał się do dokonania zabójstwa.

Urwała się guma od buta.

Przew. wiceprezes Illnicz zwraca się do oskarżonego, czy przyzna się do winy.

Fagas oświadcza, iż do winy przyznaje się.

Na zapytanie, jaki był przebieg zbrodni — składa Fagas obszernie wyjaśnienie, mówiąc m. in.:

— Przybyłem do mieszkania Sztarka o godz. 9 wieczór w dniu 10 września. Byłem wówczas zamroczony alkoholem, gdyż wraz z dwiema kobietami byłem w Barze Udziałow, gdzie wypilem dwie butelki wódki, nie, dwie i pół butelki wódki (poprawia się oskarżony), z tego dwie butelki wiśniaku oraz pół butelki wyborowej.

Nie mogę dużo pić. Gdy cokolwiek wypiję, doznaję silnego zamroczenia umysłu i nie wiem wtedy, co czynię.

Gdy przybyłem do mieszkania Sztarka — znów napilem się wódki.

Na zapytanie przewodniczącego, jaki był cel wizyty Fagasa u Sztarka, oznajmia on, iż przybył do Sztarka, aby umówić się co do wyścigów, wyznaczonych na dzień następny w Warszawie, chciał bowiem wyjechać również na wyścigi, wiedząc, że i Sztark jedzie.

Następnie opowiada oskarżony, iż spostrzegł, że oderwała mu się guma od buta, chciał ją przybić. Sztark dał mu w tym celu siekierę i wyjął szufladkę od komody, aby poszukać w niej śrubek lub gwóźdź. W tym momencie, kiedy Sztark był odwrócony od Fagasa, ten trzymaną siekierą ugodził go dwukrotnie w głowę.

Sztark bez słowa opadł na okno, potem osunął się na koszt i wreszcie na podłogę.

Następnie Fagas zabrał zapierosińcę, znajdującą się na stole, oraz paczkę ręczników, leżącą na podłodze w kuchni, wyszedł na korytarz, zamknął drzwi na kłódkę i poszedł do ulicy Czerwonej, następnie do Piotrkowskiej, gdzie wszedł w tramwaj i pojechał do hotelu Klukasa.

Po przenocowaniu w hotelu poszedł do Keterling.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, w jakim czasie następuje u niego wytrzeźwienie.

Krótką pamięć mordercy.

Fagas wyjaśnia, iż ok. 4-ch godzin. Przew.: Jak długo trwała rozmowa oskarżonego ze Sztarkiem.

(Dokończ. na str. 3-6).

PO LEPSZE JUTRO PREMIER LAVAL WYJECHAŁ do Waszyngtonu.

PARYŻ, 16.10. Dziś o godz. 8.10 rano premier Laval odjechał błękitnym expressem do Havru, skąd uda się w dalszą drogę.

Pomimo wczesnej godziny, premiera żegnały tysiączne tłumy publiczności, a na peronie zjawili się członkowie rządu francuskiego, ambasady amerykańskiej i innych poselstw. Lavalowi towarzyszą w podróży do Ameryki: ekonomista prof. Rist, rzeczoznawca finansowy Permentier, oraz Buisson.

Pociąg przybędzie do Havru o godz. 11 rano, gdzie na premiera będą oczekiwać notable miejscy. W sali ratusza odbędzie się bankiet, a o godz. 3.20 nastąpi odjazd. Dla premiera Laval'a zarezerwowano apartamenty na największym parowcu transoceanicznym „Ils de France”.

PARYŻ, 16.10. Premier Laval przed odjazdem z Paryża przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i francuskiej, którym m. in. oświadczył:

— Ciężki kryzys, wstrząsający światem, nie da się usunąć w poszczególne kraje własnymi siłami, bez ogólnej współpracy. Zło musi być zwalczane wspólnym wysiłkiem. Francja zawiąże do dobrobytu pracy i oszczędności swych obywateli, tem niemniej jednak nie jest zabezpieczona przed niespodziankami.

— Powiem Ameryce — rzekł premier Laval — co myślimy, czego pragniemy i co zamierzamy czynić, Francja dała dowody dobrej woli. Gdy wrócę, a spodziewam się, że to nastąpi za trzy tygodnie, zdam panom relację z moich wysiłków nad wzmocnieniem pokoju.

PARYŻ, 16.10. Najwyższa rada państwa obradowała wczoraj nad przyznaniem kredytów dla premiera Laval'a na wyjazd do Ameryki. Sumę określono jednogłośnie na 400 tysięcy franków.

W chwilę po ukończeniu obrad, oczekujący na wyniki obrady sekretarz premiera otrzymał czek, podpisany przez francuskiego ministra finansów.

NEWYORK, 16.10 (PAT.) Sekretarz stanu Stimson oświadczył: Nie mamy zgody zamiaru narzucić premierowi La-

valowi przedmiotów dyskusji podczas jego wizyty. Przybywa on jako nasz gość. Zależy nam na tem, aby pozostawić mu zupełną wolność wyboru przedmiotów, które chciałby omówić z prezydentem Hooverem. Spodziewamy się, że premier Laval nie będzie się kłopotował w wyborze tematów i że dyskusja będzie szczerą i jasną.

Nie mamy wcale zamiaru narzucania jakiegokolwiek programu Francji ani żadnemu innemu narodowi, ale sądzimy, że jest rzeczą najwyż-

szej wagi, aby przyszło do pełnej i przyjaznej wymiany zapatrywań między dwoma państwami, aby Francja i Stany Zjednoczone dokładnie poznały swe wzajemne i poglądy.

Sądzimy, że znajomość ta będzie najbardziej pomocna dla ustalenia naszej przyszłej współpracy.

Komentując ostatni ustęp powyższego przemówienia dziennik „Washington Post”, twierdzi, że ustęp ten wyklucza podjęcie dyskusji w sprawie t. zw. korytarza.

Rząd Brüninga utrzymał się przy władzy.

Odroczenie Reichstagu. -- Rozbrojeniowy wniosek komunistów.

BERLIN, 16.10. (FAT) — Z wielkim napięciem oczekiwano dzisiejszych obrad w Reichstagu, które zdecydować miały o losach rządu Brüninga. Postępowanie polityczne wewnątrz gnańca zostały wzmocnione.

Brüning w dłuższym przemówieniu zaznaczył m. in., że zadaniem rządu będzie nie dopuścić, aby w okresie tych najbliższych miesięcy zimowych naród niemiecki rozdarty został na dwa wrogie oboje.

BERLIN, 16.10. (PAT.) O godz. 16.30 Reichstag odrzucił 295 głosami przeciwko 270 en bloc wszystkie wnioski partii opozycyjnej o wyrażenie votum nieufności rządowi kanclerza Brüninga.

Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Po głosowaniu niemiecko-narodowi i hitlerowcy gremjalnie opuścili salę obrad parlamentu.

Wniosek komunistyczny o wyrażenie votum nieufności min. Groenerowi, odrzucony został w głosowaniu imiennym 351 głosami przeciwko 235. Dalej przyjęto wniosek komunistów o zaniechanie budowy pancernika B, z obróceniem preliminowanych na to kwot na pomoc dla niezamożnej dzielnicy.

Za wnioskiem o votum nieufności przeciwko całemu gabinetowi głosowali wraz ze stronnictwami „opozycji narodowej” komuniści. Przeciwko wniosko-

wi głosowało centrum, bawarska partja ludowa, frakcja państwowa, konserwatyści, socjal-demokraci, frakcja gospodarcza, chrześcijańsko-społeczni i bawarski związek c łopski.

O wyniku głosowania zdecydowała frakcja gospodarcza, która wczoraj jeszcze stała w opozycji do rządu (22 posłów). Następnie przyjęto wniosek o odroczeniu parlamentu do 23 lutego r. p.

Podpalacze ukraińscy

LWÓW, (PAT.) Dzisiaj przed sądem doraźnym odbyła się tu rozprawa przeciwko Jarosławowi Popowiczowi, Mikołajowi Senyeczowi i Dankowi Petryszynowi, oskarżonym o dokonanie podpalenia. Oskarżeni do winy przyznali się. Sąd skazał Popowicza i Senyeczę z art. 32 ustawy o sądach doraźnych na karę śmierci, zlagodzoną na karę dożywotniego więzienia. Rozpatrzenie sprawy trzeciego oskarżonego postanowiono przekazać sądowi zwykłemu.

Kronika towarzyska stolicy. Oburzona Świeca... odmówiła. Hrabiny - artystki mają kłopoty.

WARSZAWA, 16/X. (Tel. wł.) — Dawno Warszawa nie miała tak pikantnego skandaliku, który wywołał poruszenie zarówno w sferach dyplomatycznych i towarzyskich. Oto do sądu grodzkiego wpłynęła skarga przeciwko attache handlowemu przy poselstwie węgierskiem, Jerzemu Lukasowi.

W skardze swej gospodyni p. Lukasa opisuje niestylowane rzeczy. Ni mniej ni więcej attache będąc w stroju, który tylko przez kurtazję nazwać można wysoce roznieglizowanym, zażądał od swej gospodyni pani Marii Świeca, 48-letniej niewiasty by podtrzymała mu lustro podczas golenia.

Oburzona p. Świeca odmówiła. Wówczas attache miał ją pobić i wyrzucić z pokoju. Skarga domaga się ukarania p. Lukasa.

W kuluarach sądu szepczą sobie bardziej pikantne szczególiki na temat sprawy. Scena między rozebrany dyplomata a jego gospodynią, miała się rozegrać podobno w pokoju kąpielowym, gdy attache przebywał w wannie.

Na warsztacie politycznym.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnej, pod przewodnictwem posła Rudowskiego, p. minister Janta - Polczyński wygłosił dłuższe przemówienie, obrazując sytuację w rolnictwie.

Dyskusję nad exposé p. ministra odłożono do następnego posiedzenia. Ponadto komisja dokonała przedziału referatu projektu ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, który to referat objął poseł Lechnicki.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Regulaminowej i nietykalności poselskiej wybrano na stanowisko zastępcy przewodniczącego posła Bogdaniego (BBWR). Następnie poseł Podolski referował wniosek Klubu BBWR w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu i ograniczenia czasu przemówień do 15 minut.

Po dłuższej dyskusji przyjęto większość głosów wspomniany wniosek w brzmieniu, zaprojektowanem przez BBWR.

W poprzednich wyborach B. B. uzyskało 4 mandaty, lista Centrolew — 1 mandat, lista Ukr. — 1 mandat.

Premier Prystor odbył dziś dłuższą naradę z Prezydentem Rzplitej.

Uchwalony wczoraj przez Radę Ministrów projekt o zmianach w podatku przemysłowym wpłynął ma w najbliższych dniach do Sejmu. Projekt ten zmierza wprawdzie do obniżenia stawek podatku obrotowego, jednakowoż obniżenie to będzie z początku nieznaczne, dopiero za kilka lat sfery zainteresowane będą mogły odczuć jakieś ulgi.

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj projekt ustawy o przewożeniu autobusami na drogach publicznych. Projekt przewiduje, że przedsiębiorstwa autobusowe będą musiały otrzymać koncesje które wydawać będą władze administracyjne. Nie podpadają pod tą ustawę autobusy i taksówki kursujące w obrębie jednej gminy. Tak, że np. dorożek samochodowych ustawa ta dotyczyć nie będzie.

Wczorajsze debaty Sejmu.

Przyjęcie ustaw podatkowych i pożyczki telef.

Pierwsza część wczorajszego posiedzenia Sejmu, któremu przewodniczył marsz. Świtalski poświęcona była wyłącznie debacie i głosowaniu nad przyjęciem szeregu nowych ustaw podatkowych, wszystkie ustawy podatkowe przeszły olbrzymią większością B. B. przy sprzeciwie prawicy i lewicy.

Następnie przystąpiono do sprawy nowelizacji ustawy z r. 1922 dotyczącej sprawy kwalifikacji nauczycieli szkół średnich. Referent poseł Pochmarski oświadczył sytuację niewykwalifikowanych nauczycieli, którzy oddali wielkie usługi szkolnictwu polskiemu, nie mając częściowo kwalifikacji papierowych. Nowela przedłuża termin składania egzaminów do końca roku szkolnego 1932/33 i upoważnia ministra oświaty do przedłużenia nauczycielom prawa nauczania do końca roku szkolnego 1932/33 w tych okręgach, gdzie jest brak kandydatów na nauczycieli. Następnie referent apeluje do 1200 nauczycieli, aby ostatecznego terminu nie zmarowali.

Poseł Kordecki (Kl. Nar.) oświadcza, że klub jego będzie głosować za ustawą. Poseł Piotrowski wysuwa zapytania pod adresem ministra, poczem oświadcza, że klub jego w głosowaniu udziału nie weźmie.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos vice-min. Spr. Rel. i Oświaty Publ. Pieracki. Zabierając głos min. oświadczył że będzie tylko odpowiadał

na argumenty poważne. Następnie v-min. oświadczył że wszelkie zarzuty pod adresem ministerstwa, kuratorów i szkół, że są tam jednostki, które wytworzą niewłaściwą atmosferę, są niesłuszne. Projekt ustawy przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji o projekcie ustawy upoważniającej przedsiębiorstwo „Polska Poczta i Telegraf” do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, inwestycyjnej. Uzasadniał p. min. poczt i telegrafu Boerner.

Po przemówieniu min. zabrał głos referent pos. Gliński. W dyskusji zabierali głos pos. Arciszewski (Kl. Nar.), pos. Bień (PPS) i poseł Rybarski. Po replice referenta w głosowaniu imiennym przyjęto 155 głosami przeciw 86 ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

Exposé Benesza we wtorek.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się prawdopodobnie głosowanie nad exposé premiera Udrzala, poczem plenarne posiedzenie sejmu odroczone zostanie na 2 tygodnie. Rozpoczną swe prace komisje. Zapowiedziane na dziś exposé ministra Spraw Zagranicznych Benesza w komisji zagranicznej sejmu i senatu, odroczone do wtorku.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 16.10. (PAT.) W dyrekcyj hut „Hubertus” odbyła się konferencja z udziałem inspektora pracy oraz stron zainteresowanych w sprawie projektowanego zamknięcia huty.

Inspektor pracy oznajmił, że nie może być mowy o całkowitem unieruchomieniu huty „Hubertus”, tylko 100 robotników będzie zwolnionych.

KATOWICE, 16.10. (PAT) — Na dzisiejszej konferencji w sprawie zwolnienia 212 robotników z huty „Zgoda” komisarz demobilizacyjny, po wysłuchaniu opinii dyrekcyj huty i związków zawodowych, zgodził się na redukcję 80 robotników, natomiast około 100 będzie urlopowanych na jeden miesiąc.

Mandzurskie chmury.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie przybierać zaczyna niepokojące formy.

Wysiłki Ligi Narodów w kierunku opanowania zawieruchy wojennej między dwoma potężnymi żółtymi narodami — spelzły na niczem. Liga wykazała 100-procentową impotencję, podcinając swój autorytet u wszystkich państw.

Chowanie głowy w piasek, obawa nazwania rzeczy po imieniu i wypowiedzenia słowa: wojna, — ograniczenie się pośrednictwa Brianda do zgłoszenia postulatu informowania Ligi o przebiegu konfliktu — było nadspodziewanym ciosem dla Ligi.

Dziś położenie zaczyna się komplikować.

Zgłoszenie się przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w charakterze obserwatora i „współdziałowca” w akcyjnym towarzystwie, likwidującym za targ japońsko-chiński oceniał Japonia, jako akt wrogi w stosunku do siebie, — a zaproszenie przez mocarstwa europejskie tychże Stanów do stołu obrad nad zagadnieniem mandzurskim, jako prowokację.

Ostatnie depesze doniosły, że „wojska japońskie zatrzymały komisję amerykańską, która zamierzała udać się na teren Mandzurji celem zbadania sytuacji”.

Jeśliby wiadomość ta, pochodząca ze źródeł sowieckich miała się okazać prawdziwą, to stalibyśmy wobec widma wojny amerykańsko-japońskiej, której przebiegu, następstw ani wyniku przewidzieć niktby nie potrafił.

Antagonizm amerykańsko-japoński tli od szeregów lat. Zamknięcie granic Stanów przed imigracją japońską, groźna dla państwa mikada ekspansja amerykańska, w pasie wpływów i bezpośrednich zainteresowań Japonii, — penetracja w Mandzurji — oto fragmenty prężności polityczno-gospodarczej, które wykopały przepaść między Stanami a Japonią.

Dziś Ameryka usiłowana jest własnymi kłopotami. Dziś ani Stany, ani Anglja nie mogą uderzać pięścią w stół i grozić Japonii, która umiała wykorzystać okres wyjątkowej depresji ekonomicznej tych swych niebezpiecznych rywali na Pacyfiku.

Napięcia stosunków między Ameryką a Japonią nie można oceniać miarą wieści do nas w depeszach dziś dochodzących.

Faktem jest, iż dla Japonii opanowanie bogatej Mandzurji i skierowanie do niej nadmiaru swej płodnej i niemogącej się pomieścić w gnieździe swych wysp ludności — jest naczelną kwestją narodowego i państwowego bytu.

Prędzej czy później o to królowanie wpływów, o ów teren eksploatacji gospodarczej i kolonizacji rozegra się bój na śmierć i życie między młodą Ameryką a starą, dojrzałą i również jej potężną Japonią.

Starcie może ulec zwłoce. Termin wybuchu może być odroczone jeszcze, lecz to wyładowanie dwóch energii, to zbrojne rozstrzygnięcie o prawie własności musi nastąpić. Będzie to wojna gigantów na lądzie, powietrzu i morzu.

I wszelkie znaki na niebie politycznym wskazują, że chwila ta nieuchronnie się zbliża. I nie pomogą tu żadne uchwały Ligi Narodów, żadne paki Kelloga, *Henryk Pietrzak.*

Stany Zjedn. w Lidze Narodów.

GENEWA, 16/10. (PAT) — Po naradach, prowadzonych między przewodniczącym i poszczególnymi delegatami Rady, o godz. 18 punktualnie rozpoczęło się publiczne posiedzenie Rady w wielkiej sali sekretariatu, wypełnionej szczerze publicznością i przedstawicielami prasy. Posiedzenie dzisiejsze miało charakter wyraźnej manifestacji sympatii na rzecz Stanów Zjednoczonych, jednak najwidoczniej ostrych tej manifestacji zwrócone było przeciw Japonii i jej nie, zrzednanemu stanowisku w sprawie zaproszenia Stanów Zjednoczonych, jakże żądał przedstawiciel Japonii na wczorajszych poufnych konferencjach i dzisiejszym publicznym posiedzeniu Rady.

Przewodniczący Rady francuski m. spraw zagr. Briand po zaproszeniu do stołu obrad przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, tutejszego konsula generalnego Gilberta, odczytał deklarację, w której podkreślił charakter tego zaproszenia. W deklaracji tej Briand wspominał że przedtawiciel St. Zjednoczonych zasiada w Radzie na warunkach określonych przez jego rząd i Radę Lig. W zakończeniu przemówienia przewodniczący Rady w imieniu wszystkich jej członków

witał przedstawiciela Stanów Zjedn. przy stole Rady. Po wysłuchaniu oświadczenia przewodniczącego zabrał głos konsul gen. St. Zjedn., który w swoim przemówieniu sprzecyzował zakres swej współpracy z Radą. Następnie kolejno przemawiali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec, Hiszpanji, Panamy, Guatemali, Irlandji, Polski, Jugosławji, Chin, oraz Peru. W ten sposób wszyscy członkowie Rady wyrazili kolejno swoje zadowolenie z okazji współpracy Stanów Zjedn. Jedyne przedstawiciel Norwegji głosu nie zabrał. W zakończeniu posiedzenia Gilbert w krótkich słowach

odpowiedział członkom Rady, dziękując im za wyrażone uczucia.

TOKIO, 16/10. (PAT) — Agencja Reutersa donosi: Mówią tu o możliwości wycofania się Japonji z Ligi Narodów. Pogłoski te powstają w związku z niezadowolaniem z powodu stanowiska zajętego przez Radę Lig. w kwestji zaproszenia przedstawiciela Ameryki na sesję, poświęconą sprawie Mandzurji. Przedstawiciel rządu oświadczył, że w kołach rządowych omawiana jest taka możliwość i jednocześnie wyraził nadzieję, że Liga Narodów, po dojrzałym namyśle, uzna słuszność tezy japońskiej.

Stosunki handlowe między Francją a Sowiecami.

PARYŻ, 16.10. (PAT) — „Petit Parisien” donosi, że rokowania francusko-sowieckie, które napotykały na pewne trudności, doprowadziły obecnie do opracowania formuły, która pozwoli ustalić stosunki handlowe między obu narodami. W najbliższej przyszłości ma być po-

wołane do życia towarzystwo, którego zadaniem będzie poszukanie kompensat między zakupami czynionymi w Rosji a zakupami Rosji we Francji. Gdyby projektowany system udał się, układ handlowy stanie się zbydny.

Morderca Sztarka przed sądem doraźnym. (Dokończenie)

Osk. — Około dziesięciu minut.
Przew. — A o której dokonano zabójstwa?

Osk. — O dziesiątej wiecz. r.
Przew. — O której więc oskarżony przyszedł do mieszkania Sztarka?

Osk. — Przyszedłem około 10 wieiętej, rozmowa trwała około dziesięciu minut, zabójstwo było około 10-ej.

Przew. — Czy w kuchni leżał jakiś garnitur, który oskarżony zabrał?

Osk. — To był mój garnitur, który dałem Sztarkowi pod zastaw pożyczki. Zegar nie zabierałem.

Dalej oskarżony wyjaśnia, iż poznawszy Sztarka w klubie L. K. S. w roku 1924 przestał z nim często i był przez Sztarkę lubiany, nawet zamieszkiwał u niego.

Przew. — A dlaczego się wyprowadził?

Osk. — tłumaczy się, iż policja niepokoiła go w mieszkaniu Sztarka, co było mu nie na rękę.

Przew. — Ile oskarżony zarabiał?
Osk. — Gdy pracowałem to do 400 zł. miesięcznie.

W dalszym ciągu podsądny wyjaśnia, iż spotykał się ze Sztarkiem w mieszkaniach letniczo r. b. częściej, później jednak Sztark zaczął go unikać, a przestał z jakimś „bookmakerem” z Warszawy.

Prokurator: Dlaczego oskarżony nie wyjaśnił u sędziego śle. czego, że pił wódkę w dniu zabójstwa.

Osk. — Zapomniałem.
Prokurator: Ile oskarżony zabrał pieniędzy po dokonaniu morderstwa?
Osk. — 50 zł.

Obrońca: — Czy oskarżony był ranny?

Osk. — W r. 1919, kiedy służyłem jako ochotnik na froncie, byłem dwa razy ranny w głowę. Miałem również zapalenie mózgu. Jako nie dzieciak pamiętam dokładnie daty, spadłem ze schodów i potem cierpiałem na głowę.

Dalej Fagas rozwodzi się nad swoim brakiem pamięci.

Przewodniczący: — Oskarżony utyskuje na brak pamięci, a przecież tymczasem zapomniał o sędziach i o sędziach doraźnych?
Osk. — Czy oskarżony czytał obwieszczenia o sędziach doraźnych?
Osk. — Zdaje się, że nie czytałem. Nikt mi nic o tem nie mówił.

Obrońca: — Czy oskarżony cierpiał na jakieś wmioty, czy inne dolegliwości?
Osk. — Tylko wówczas gdy pracowałem.

(Należy nadmienić, iż pewne orga-

nizmy nie znoszą odoru farb i często notowane są wypadki stałego wymiotowania u ludzi, rozpoczynających pracę w farbarniach).

Przew. — Czy były jakieś nieporozumienia ze Sztarkiem?

Osk. — Były o sto złotych, które miałem mu ukraść.

Naręczona zamordowanego.

Pierwszem z kolei jest zeznanie świadka, naręczony Waclawa Sztarka, Heleny Makowskiej.

Z zeznania tego wynika, iż Makowska mieszka w odległości 3 do 5 minut drogi od domu, w którym zamieszkiwał Sztark i znała go jako solidnego człowieka. Znała go właściwie już od trzech lat i w ciągu całego czasu nie widziała ani raz, że y był pijany.

Z natury był skąpy, żył skromnie, stawał się na mieście. W kłopotach materialnych nie był, Nigdy nie odczuwał braku pieniędzy na codzienne potrzeby.

W dniu 10 września odprowadziła Makowska Sztarkę do bramy domu przy ul. Wizerza 12.

Umwili się oboje, że spotkają się nazajutrz, przed wyjazdem Sztarka na wyścigi. Sztark mówił jej, iż Fagas jej nie lubi.

Nazajutrz nie spotkali się jednak. Tak samo i następnych dni. Gdy zapytała dozorcę, co się stało ze Sztarkiem, zapytywany wyraził również zdziwienie, iż wogóle Sztarka nie widuje.

W kilka dni po zniknięciu, a jak sądziła Makowska — po wyjeździe Sztarka wysłała ona depeszę do Warszawy do rodziny naręczonego. Otrzymała lakonicznie odpowiedź również depeszą: „Miał być trzydniego — dotychczas nie był”.

Crekała jeszcze kilka dni, aż wreszcie zadeszowała do por. Alfonsa Sztarka do Brzeżan.

Papierosnicę data Sztarkowi w podarunku.

„Naręczone” Fagasa.

Dalej zeznaje Helena Keterling. Według jej wyjaśnień, Fagas nazajutrz po zapoznaniu się z nią obiecywał jej małżeństwo. Obiecał również małżeństwo świadkowi Janinie Woskowej.

Następnie składa zeznanie siostra Janiny, Zofia która mówi, iż Fagas podczas nieobecności siostry pożytył od niej 100 złotych i również obiecywał jej małżeństwo, ale gdy wróciła siostra i pozostał z nią sam, zapewnił, iż ośeni się tylko z Janiną.

Peżyczone sto złotych miał wrócić po sprzedaniu biżuterji i zegarka.

Przyniesione ręczniki i gobeliny miał Fagas, według jego słów, wypowiedzianych do świadka, otrzymać zamiast pieniędzy.

Przełuchiwanie dalszych świadków

odbywało się w szybkim tempie.

Ostatnia zeznaje matka Fagasa, i opowiada sądowi, iż syn jej był anormalny.

Przew. — Na czym polegało?

Świadek: — Stale uciekał z domu, bolała go głowa, a przytem włosy mu wychodziły z głowy. Leczył się u dr. Tomaszewskiego.

Świadek Joachimiak, z wydziału śledczego, zeznaje iż u Sztarka znalazł wyraźne ślady włamania do szafy, Fagas ujęty był 1 października i w czasie badania nie przyznał się do winy.

Sąd polecił rozpakować dowody rzeczowe. Poplamione krwią żółte siekierki wywołuje na zebranej w sądzie publiczności silne wrażenie.

Obrońca oskarżonego stawia wniosek, aby sprawę Fagasa rozpatrzył w trybie zwykłym, albowiem jest wiele cech w postępowaniu oskarżonego, które wskazują na jego niernormalne zachowanie się, jak przedewszystkiem fakt legitymowania się książeczką wojskową zabitego, pokazywanie papierosnicę z cudzym monogramem, słowem „robień” świadków.

Prokurator oponuje przeciwko wnioskowi obrońcy, uważając, iż zeznanie Fagasa nie zasługują na wiarę jako stronne, oraz nie wytrzymujące krytyki. Na zarzut obrońcy, że Fagas nie działał z premedytacją, odpowiedział prokurator, iż jest niemożliwe wykluczenie, aby myśl zabójstwa i rabunku powstała nagle, tembardziej, że przebieg zbrodni wykazuje na jej planowe obmyślenie.

Przewodniczący przełuchuje dodatkowo świadka Joachimika.

Ten zeznaje, iż w toku śledztwa policyjnego Fagas składał zeznania bardzo przytomnie i zdradzał szybką orientację.

Sąd po przerwie odrzuca wniosek obrońcy i postanawia rozpatrywać sprawę w trybie postępowania doraźnego, poczem przewód sądowy zostaje zamknięty i następują przemówienia stron.

Głos zabiera prokurator Chawłowski, który — przytoczywszy wszystkie momenty, wskazujące na to, iż morderca działał z całą pełnią świadomości, oraz podkreślając fakt popełnienia przez Fagasa z zimną krwią okropnego mordu na osobie człowieka, który mu pomagał i który odnosił się do niego z sympatią, domaga się od sądu, aby wyeliminował mordercę ze społeczeństwa.

Obrońca oskarżonego prosi o łagodny wymiar kary.

Podsądny Fagas w otwartym słowie również prosi o „łagodny wyrok”.

Po naradzie sąd postanowił, wobec najoczywistszych dowodów winy oskarżonego, oraz w przeświadczeniu, iż Fagas dokonał zbrodni z całą świadomością popełnionego czynu, oraz skutków, jakie czyn ten za sobą pociągnie, skazać go na śmierć przez powieszenie.

Tajemnice

Rokicińskiej Manufaktury

Fascynująca powieść na tle łódzkich stosunków wielkoprzemysłowych.

17)

Napisał dla „Dziennika Łódzkiego” FRED BELIN.

Copyright by „Dziennik Łódzki”.
Przedruk wzbroniony.

Streszczenie poprzednich rozdziałów.

W lutym 1919 roku prezes zakładów przemysłowych „Rokicińska Manufaktura” Oskar Hakon powraca do Łodzi po kilkumiesięcznym pobycie w Anglii i Ameryce, gdzie dokonywał zakupów maszyn i surowca dla własnego przedsiębiorstwa.

Natychmiast po powrocie do domu Oskar Hakon zabiera się do pracy i przegląda bieżącą korespondencję, wśród której znajduje się list od syna, stale przebywającego w Gdańsku.

Drugi syn Hakona, Moryc, który był w wojsku, przebywa właśnie w Łodzi.

Poza tem Hakon znajduje w korespondencji zaproszenie na przyjęcie do żony dyrektora „Banku dla handlu hurtowego i detalicznego”, Zofji Peclowej. Hakon postanawia skorzystać z tego zaproszenia.

Na przyjęciu u Peclów Oskar Hakon spotyka się z synem swoim Morycem, którego łączy z Peclową bliski stosunek, o czym wie również mąż Peclowej.

Peclowa prosi Oskara Hakona, by dał stanowisko w swoim przedsiębiorstwie jej bratu Stanisławowi. Hakon po dłuższym wahaniu zgadza się na to.

Po odejściu starego Hakona Peclowa zaciąga Moryca do swojego buduaru, z rozmowy ich wynika że Moryc działa w porozumieniu z bratem i Peclową, przeciwko ojcu i chce zapewnić bratu prawo decydującego głosu w organizowanym przez rodzinę Hakonów przedsiębiorstwie gdańskim „Atlantikum”.

W gabinecie pana domu toczy się hazardowa gra w dziewiątkę, która zamieniła się w pojedynek między dwoma potentatami przemysłu, doktorem Gliedemanem, jednym z najbogatszych ludzi w Łodzi i prezesem wielkiego przedsiębiorstwa Majerem.

Szcześnie niezmiennie sprzyjało Majerowi, który wygrał osiem tysięcy dolarów.

W kilkanaście dni po tem przyjęciu, maszyny, oczekiwane z niecierpliwością

przez Hakona nadeszły wreszcie z Anglii do Łodzi. Wraz z maszynami przybyli również monterzy, którzy podjęli się zmontować maszyny, by za trzy tygodnie można było puścić fabrykę w ruch.

Hakon proponuje monterom gościnę u siebie w pałacu, co wywołuje zdziwienie dr. Rońskiego.

Fabryka jest już w pełnym ruchu. W małym szynku robotnicy radzą nad sytuacją wytworzoną przez spadek waluty i wzrost drożyzny.

W wyniku dyskusji postanawiają pójść do związku, by podjąć akcję podwyżkową.

Na zebraniu w związku postanowiono odbyć konferencję z Hakonem.

Burzliwa konferencja przedstawicieli związku z Oskarem Hakonem nie daje wyniku. Delegaci fabryczni otrzymują polecenie przygotowania się do akcji strejkowej.

Moryc Hakon dowiaduje się o groźnym strejku od męża swej kochanki, Zygmunta Zamensona, któremu powierzył przedstawicielstwo „Rokicińskiej Manufaktury”. Moryc jest oburzony, że ojciec nie poinformował go o wytworzonej sytuacji.

Moryc podejrzewa, że ojciec nie chce dopuścić do współpracy w fabryce i faworyzuje pod tym względem młodszego brata Hermana, który przed kilkoma miesiącami powrócił z Gdańska gdzie przebywał przez cały czas wojny polsko-rosyjskiej i nawet jako dezertysta został — po powrocie do kraju — oddany pod sąd.

Antagonizm braci doprowadza do ostrej sprzeczki w czasie narad nad sprawą strejku. W wyniku obrad starszy Hakon postanawia zagrozić, że w razie nieotrzymania wyższego kontyngentu kredytowego unieruchomi fabrykę.

Wobec nieuwzględnienia żądań robotników w fabryce wybuchł strejk.

Dochodzi do ostrych incydentów, w wyniku których dwaj robotnicy zostają aresztowani na żądanie Hakona.

Pomiędzy braćmi dochodzi — na tem tle — do ostrej sprzeczki.

wiesz o tem, że Zamensonowa nie jest żoną swego męża, a raczej naszą bratową z lewego łóża.

— Nie o to mi chodzi. Otóż trzeba ci wiedzieć, że Zamensonowa wniósła Morycowi, iż urodziła mu syna — jego syna.

— No tak, wiem o tem.

— Otóż trzeba ci wiedzieć, że ta cała historia jest oszustwem od początku do końca.

— Mów wyraźniej. Nie rozumiem o co ci chodzi.

— Poprosto Zamensonowa nigdy nie była w ciąży i już choćby dlatego nie mogła mieć dziecka.

— Żartujesz chyba.

— Wyobraź sobie, że nie żartuję. Otóż to dziecko jest dzieckiem służącej Zamensonów.

Skąd ty o tem wszystkim wiesz Alfred uśmiechnął się tajemniczo.

— Wiem.

— To ciekawa historia. No i oczywiście na rachunek dziecka mocno „skubią” Moryca.

— Jeszcze jak.

— Trzeba będzie zbadać tę historję. To ciekawa historia.

— Bezwzględnie. Będziesz miał Zamensona w rękę.

— Tak, tak. Ale ten Moryc, że się on dał wziąć na tego rodzaju kawał.

— Jest wciąż zakochany po uszy.

— Intryguje mnie jednak, skąd tyś doszedł do tych informacyj.

— Ja wiem jeszcze wiele innych historyj.

— O mnie też?

Alfred uśmiechnął się.

— Oczywiście.

— Czyżby?

— Zapewniam cię, że wiem.

— Intrygujesz mnie.

— Nie mam zamiaru. Niech ci się jednak nie zdaje, że to co się wokół mnie dzieje, nie interesuje mnie. Gdy się niema własnych przeżyć, gdy się nie jest kimś, jedyną satysfakcją jest, gdy się spostrzega śmieszności tych, którzy tymi kimś są.

— Widzę, że zaczynasz filozofować.

— Nie uważam tego za filozofję. Raczej jest to sadyzm.

— Aż tak. No ale nie powiedziedziałeś mi, co wiesz o mnie.

— Nie chcę ci powiedzieć.

— E, bo nie nie wiesz.

— Nie ciągnij mnie za język.

— Właśnie, że cię chcę pociągnąć.

— No to ci powiem, ale pamiętaj, że sam tego chciałeś i nie miej do mnie pretensji.

— Dobrze, dobrze. No więc?

— Peclowa.

Henryk zerwał się z krzesła.

— Co ty o tem wiesz?

— Napewno więcej, niż ty.

— No mów.

— Peclowa i ty, Peclowa i Mo-

ryc, Peclowa i ojciec, a gdybym chciał, to byłoby Peclowa i ja.

— Tyś chyba oszalał — głos Hermana zadrzał, choć starał się opanować.

— Wiesz. Zdenerwowałeś się wieścią o tym trójkiacie.

— Chyba to cię nie powinno zdziwić.

— Mnie nic nie dziwi. Nawet to, że Peclowa ma u nas w fabryce swoich ludzi, którzy są jej konfidantami.

Henryk czuł, że fala krwi zalewa mu twarz.

— Konfidantami? — zapytał obojętnie.

— Tak poprosto gospodarze szpiegowstwo.

— Ale w jakim celu? Na czyją korzyść? Mam wrażenie, fantazujesz.

— Na korzyść dwóch innych koncernów. A zresztą wiesz o tem równie dobrze, jak ja. Przecież tą całą kombinacją z „Atlantikum” robiłeś w ścisłym porozumieniu z Peclową. Poprosto wykiwaliście ojca.

Henryk zerwał się z krzesła i doskoczył do Alfreda.

— Ty szczeniaku — gniew nie pozwał mu mówić. Ja cię..

Alfred uśmiechnął się ironicznie.

— A uprzedzałem cię, że lepiej będzie jeśli nie będziesz mnie ciągnął za język. Gdy się jednak robi tak wszechstronne machinacje, jak ty — dodał zjadliwie — trzeba umieć zachowywać zimną krew. Musisz się tego nauczyć.

Tego wieczora, gdy Peclowa przysłała do garsonjery Hermana zdumiała ją wyraz twarzy kochanka.

Dwa krwawe rumieńce na twarzy ostro błysk oczu świadczył o jego podnieceniu.

— Co ci się stało?

Nic — syknął przez zęby.

Zarzuciła mu ręce na szyję.

Gwałtownym ruchem odrzuciła ją.

— Co ci się stało — w głosie jej zabrzmiał gniew. — Nie mam zamiaru znosić twoich kapryśków.

— Czy kaprysem było czy jest jeszcze może twój stosunek z moim ojcem.

Usłyszała te słowa, lecz nie mogła ich zrozumieć, nie chciała ich zrozumieć. Nie mogła sobie wyobrazić, by on się mógł o „tem” dowiedzieć. To był cios, którego się niespodziewała. Chciała coś powiedzieć. Głos uwiązł jej w gardle. Ręce szarpały nerwowo rękawiczki. Zimny pot wystąpił jej na czoło.

Herman nie spuszczał z niej wzroku. Nie potrzebował jej przyznania się. Jej zachowanie było przyznaniem się. Czuł dziwne sadystyczne zadowolenie, patrząc jak się męczyła, nie wiedząc co zrobić.

Dalszy ciąg jutro.

Dopiero w dniu, kiedy zakomunikowano Alfredowi, że nie zostaje dopuszczony do egzaminów maturalnych, stary Hakon zatelefonował do dyrektora.

— Panie dyrektorze, dlaczego syna mego nie dopuszczono do egzaminu maturalnego.

— Z powodu niedostatecznych postępów.

— Czy nie możnaby zmienić decyzji rady pedagogicznej?

— Nie.

— A więc syn mój nie dostanie w bieżącym roku świadectwa dojrzałości?

— Nie.

Lakoniczność odpowiedzi wyprawała Hakona z równowagi. Bez słowa pożegnania odwiesił słuchawkę. Rozmowa ojca z synem trwała kilka minut.

— Pojedziesz do Francji do szkoły włókienniczej.

Alfred wzruszył ramionami.

— Czy to konieczne.

— Tak. Konieczne. Będziesz dostawał trzy tysiące franków miesięcznie. I to ci musi wystarczyć.

Ponowne wzruszenie ramionami.

— Mało.

— Za każdy zdany egzamin dostaniesz jako premję, poza pensją, również trzy tysiące franków. Gdy

nkończysz szkołę, dostaniesz pięćdziesiąt tysięcy franków i urlop na pół roku. Po tym czasie zgłosisz się do pracy w fabryce.

— Jeśli ojciec myśli, że jestem tym planem zachwycony, to ojciec się myli.

— Czy jesteś, czy nie jesteś zachwycony — to mnie nie nie obchodzi. Wyjedziesz w przyszłym tygodniu.

— Przecież teraz są wakacje.

— No ale musisz się poduczyć języka. Możesz odejść.

Alfred udał się do Hermana prosząc go o interwencję u ojca.

Zdziwienie jego i oburzenie nie miało granic, gdy Herman oświadczył mu, że ojciec zdecydował o wystaniu go do Francji za radą starszych braci.

— Chcecie się mnie stąd pozbyć — warknął.

Herman parsknął śmiechem.

— Ty smarkaczu, co ty nam przeszkadzasz głuptasie.

— Alfred zbladł.

— Ja bym ci powiedział czem wam mogę przeszkadzać. A że nie jestem już smarkaczem, to ci dowiodę.

Czy wiesz, że Moryc jest szantażowany.

— Szantażowany! Przez kogo?

— Przez Zamensona.

— E, śmieszny jesteś. Czyż nie

Kalendaryk.

Październ.

DZIŚ: Wiktora B.
JUTRO: Łukasza.

17

Sobota

Wschód słońca 6.08.
Zachód słońca 4.41.
Wschód księżycy 2.12.
Zachód księżycy 8.46.
Długość dnia 10.29.
Ubyło dnia 5.58.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Dziury aptek.

Dziś w nocy dziurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz, (Stary Rynek 9) — L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 4), St. Hamburga (Główna 50) L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91)

Z DNIA NA DZIEŃ

Śledztwo trwa...

Błahostkę każdą w Łodzi
Tajemnicze kryje mgła,
Tam, gdzieś, ktoś, coś i komus —
Lecz o tem cicho, szalDolarki fabrykują,
Czy tydzień leży trup —
Nie wolno o tem pisać,
Milez, praso, niezem grób...Gdy jest sensacja w Łodzi
I podać bym ją rad,
Mam czekać, aż z Katowic,
Nada ją w nocy Pat.Lecz prasa łódzka na to
Przepysany sposób ma —
Do Honolulu dzwoni,
Bo w Łodzi... śledztwo trwa.

ANS.

POD WŁOS.

Niema pieniędzy.

Nikt niema pieniędzy! Z Ameryki złoto wywożą okrętami, z Anglii wywieźli samolotami, w Niemczech były tylko papiery, w Łodzi są same, weksle, — a ja wogóle nie nie mam!

Bo i właściwie jak dziś można mówić o forsie. Wreszcie po tylu setkach lat kultu złota, zapoczątkowanego znanym ze starego testamentu foxtrotom wokół ciecia złotego, przyszli bankierzy do przekonania, że wogóle niema sensu opierać wartość pieniądza na złocie!

Dlaczego właśnie tylko na złocie? Kto to wymyślił? Czy nie jest nam obojętne, co jest podstawą kursu pieniądza: złoto, srebro, platyna, węgiel, żelazo, zboże czy jaja?

O jaja! Jest to zwłaszcza dla nas ważna rzecz! W nie jesteśmy tak bogaci, jak w jaja. Jest to jeden z najważniejszych naszych artykułów wywozowych! Można powiedzieć, że na jajach stoimy! Na nich utrzymujemy swą równowagę! Gdyby to jedynie odemnie zależało, to wogóle przerzuciłbym punkt oparcia bogactwa narodowego z rzekomo szlachetnych kruszców, których nie posiadamy, a więc i szlachetnymi ich nazwać nie możemy, — na rodzime płody naszej zdolności wytwórczej!

Nie o to jednak chodzi: pytaniem ważnym jest, skąd ma przeciętny łodzianin wziąć pieniądze, jeśli cała gotówka użyta została na kupno blankietów wekslowych? To są najcenniejsze „obligacje”, lecz tylko do czasu ich wypełnienia!

Jedyny pewny dochód państwa i miast — oparty jest na manji „wekslowania”.

Znam autentyczny wypadek, gdy jeden z lepszych ptaszków chciał kupić weksli na kwotę 1 miliona złotych! Należność za blankiety wynosiła coś 20 tysięcy, które kombinator chciał pokryć... weksłami!

No! kupować blankiety weksłowe na weksle — jest szczytem bezczelności mistrzów grandy!

Luboi.

Na własny koszt.

Miejscowe władze administracyjne otrzymały wyjaśnienie w sprawie stawiania poborowych i rezerwistów do swych oddziałów.

Wzywany jedzie do swego oddziału na własny koszt nie tylko gdy jedzie dobrowolnie, ale gdy z powodu ukrywania się przed służbą wojskową lub ćwiczeniami odstawiany jest przymusowo.

O ile w tym ostatnim wypadku poborowy czy rezerwista nie chce zapłacić za przejazd, płaci zań guina, a następnie ma prawo wyegzekwować swą należność. (b)

BASTYLJA WYZYSKU.

Ceny za zużycie prądu elektrycznego muszą być obniżone.

Szalony kryzys, który rozpostarł wszechwładnie swoje skrzydła nad całym niemal światem i trawiąc nieszczęśliwie od dwóch lat młody organizm gospodarczy Polski, dotknął wszystkie gałęzie naszej wytwórczości, oraz handel.

Nie mówiąc już o szalonej wprost deprecjacji cen produktów rolnych, o olbrzymim spadku wartości wyrobów włókienniczych, w czym ze względu na swój specyficzny charakter specjalnie zainteresowane jest nasze miasto, także wszelkie inne przemysły, a szczególnie surowce zostały znacznie zdevaluowane.

Szalona już nie panperyzacja, lecz najskrajniejsza nędza i głód są udziałem całego niemal społeczeństwa łódzkiego.

W takim momencie kataklizmu gospodarczego, gdy wszystko zostaje zmobilizowane, by w najmniejszej chociaż mierze ulżyć tej katastrofalnej sytuacji, jest w mieście naszym jedna instytucja o charakterze użyteczności publicznej, która żyje, jakby na Marsie, swoim odrębnym życiem, nieczuła na otaczające ją warunki, mamy na myśli — Elektrownię łódzką.

Instytucja ta zamyka rok rocznie, pomimo dużych inwestycji, bilanse swoje olbrzymimi zyskami. Dywidenda ta w lwiej części wędruje za granicę. Taki stan rzeczy nie może być przez czynniki decydujące i społeczeństwo tolerowane. W czasie, gdy budowane mierzono w ciągu szeregu dziesiątków lat kolosy przemysłowe załamują się pod brzemieniem kryzysu, powiększając tem samem bezrobocie i nędzę, Elektrownia łódzka także musi ponieść pewną ofiarę na rzecz zbiedzonej ludności. Ceny za zużycie prądu muszą w najwyższym czasie ulec dużej redukcji, szczególnie, że ceny węgla, który stanowi wszak poważny współczynnik tej wytwórczości, zostały znacznie obniżone.

Przed kilkoma laty, Elektrownia łódzka mając pono na względzie dobro ubogiej ludności naszego miasta, szczególnie sfer robotniczych wprowadziła inowację w postaci ograniczników.

Przy pewnej ułatwionej procedurze każdy miał możliwość za ryczałtową opłatą kwartalną korzystać z dobrodziejstwa Elektrowni. Na pozór czyn godny uznania.

Jak jednak sprawa ta przedstawia się w rzeczywistości?

Jak zaznaczyliśmy ograniczniki instalowane zostały tylko u abonentów używających tylko minimum prądu, czyli wśród niezamożnych mas robotniczych. Oświetlenie mieszkania, składającego się z dwóch izb (50 do 100-tu kilowatów) wynosi kwartalnie w przybliżeniu od 15 do 25 zł.

W miesiącach zimowych, gdy zużycie prądu jest duże opłata taka może być usprawiedliwiona i niewygórowana. Inaczej natomiast rzecz się ma w miesiącach letnich, gdy zużycie światła elektrycznego jest minimalne. Otóż w miesiącach tych opłata przy ogranicznikach jest identyczna, jak w miesiącach zimowych. I tutaj powstaje taki dziwolak,

że w ciągu 4—5 miesięcy letnich, gdy faktycznie zużycie światła wynosi 1 do 2 zł. miesięcznie, najuboższa ludność Łodzi płaci haracz w wysokości do 8 zł. miesięcznie.

Zerwanie umowy, lub zrzeczenie się dobrodziejstwa farbowanych Szwajcarów w okresie letnim jest związane z olbrzymimi trudnościami i prawie niemożliwione.

Tak nieobywatelskie postępowanie

Panów z Elektrowni łódzkiej nie może być przez społeczeństwo łódzkie nadal tolerowane.

Nakazem ciężkiej chwili jest domagać się bezwzględnej obniżenia cen za zużycie prądu elektrycznego, oraz zmodyfikowania warunków korzystania z światła elektrycznego przy ogranicznikach.

Bastylja wyzysku musi być przez społeczeństwo łódzkie zdobyta!

Miecz. H.

Mocne nastroje u jedwabników. Olbrzymi wiec strajkujących w Kinematografie Oświatowym.

W dniu wczorajszym, w lokalu Kinematografu Oświatowego, odbył się olbrzymi wiec, z udziałem kilku tysięcy robotników przemysłu jedwabniczego.

Na wiecu tym, trwającym około trzech godzin, przemawiali przedstawiciele związków w osobach pp. Walczaka, Różańskiego, Stawarskiego i innych.

Strajkujący, po zastanowieniu się nad sytuacją, oraz przedyskutowaniu rezolucji, postanowili jednogłośnie wytrwać nadal w akcji strajkowej i nie przystępować do pracy aż do chwili, kiedy zawarte zostanie ostatecznie porozumienie w kierunku podpisania umowy zbiorowej. (p)

WYBUCH STRAJKU w przemyśle sznurowadlano-glancerskim.

W tygodniu ubiegłym przedstawiciele związku klasowego wystąpili do pracodawców branży sznurowadlano-glancerskiej, o wyrównanie płac.

Żądania dotyczyły trzech kwestyj: ustalenia stawki dziennej dla robotnika w wysokości od zł. 5,46 gr. do zł. 12 dziennie, przy duńówkach, podwyższenia przy akordach stawki o 20 proc., dalej uznania delegatów robotniczych, a wreszcie zapłacenia za postoje, wynikłe nie z winy robotników.

Przemysłowcy żądali czasu (o namyśle) stwierdzając, iż do środy, dnia 14 b. m. wysuną swoje kontrproponycje.

Tymczasem w środę żadne kontrproponycje nie wpłynęły, zaś przemysłowcy nadesłali pismo z żądaniem przesunięcia daty nadesłania kontrproponycji na dalszy termin.

Wobec powyższego na dzień wczorajszy zwołano konferencję do inspektoratu pracy. Konferencja nie dała rezultatu dodatniego, bowiem w odpowiedzi na żądanie pracodawców, aby przedłużyć okres udzielenia odpowiedzi na żądania robotnicze, przedstawiciel związków, kierownik związku klasowego, p. Krzynowek, oświadczył, iż robotnicy w tych warunkach mogą odpowiedzieć tylko strajkiem.

Pracodawcy oświadczyli wobec tego, iż w ciągu najbliższych dni wysuną swoje postulaty i rozpoczną pertraktacje.

Sytuacja wśród robotników była już jednak tak naprężona, że w 95 procent zakładów omawianej branży wybuchł strajk wczoraj przed południem, zaś w godzinach popołudniowych strajkowały już wszystkie zakłady. (p)

Koncesje dla kolejek dojazdowych. Publiczna rozprawa w urzędzie wojewód kim.

Jak się dowiadujemy, we wtorek odbędzie się w urzędzie wojewódzkim publiczna rozprawa na temat koncesji kolejek dojazdowych.

Dyrekcja tych kolejek pragnie zmienić swe koncesje i na linjach, gdzie koncesja kończy się wcześniej (lat 18) przedłużyć umowy, a na innych (jeszcze 60 lat) termin skrócić by wszędzie terminy były jednakowe.

Magistrat łódzki jest przeciwny przedłużeniu koncesji ze względu na dobro miasta, natomiast gminy okoliczne są za przedłużeniem, wobec czego rozprawa w urzędzie wojewódzkim zapowiada się ciekawie.

Magistrat łódzki reprezentowany będzie na rozprawie przez wiceprezydenta miasta p. Rapalskiego. (b)

Spiesz z pomocą bezrobotnym. Odezwa Komitetu Grodzkiego.

Na murach każdego domu rozplakatowana została odezwa Komitetu Grodzkiego do Spraw Bezrobocia.

W odezwie tej znajduje każdy obywatel dogodny dla siebie sposób wywiązania się z obowiązku dopomożenia bezrobotnym. Niechaj nikt z obywateli tego miasta pracy, które odznaczało się i sercem i rozumem społecznym — nie odmówi swej pomocy. Niechaj każdy świadczeniem w

zasadzie niewielkiem — przyczyni się do złagodzenia doli bezrobotnych wywołanej kryzysem.

Wielkie miasto Łódź, może przy dobrej woli i bez wielkiego wysiłku pozwoli przetrzymać rzeszom bezrobotnym i doczekać się jaśniejszej dla nich chwili — możliwości zdobycia pracy.

Niech nie zabraknie jednej rodziny przy którejby nie znalazło łżyki ciepłej strawy łódzkie dziecko.

Czystka w Rudzie Pabjanickiej.

Ostatnie wydarzenia na terenie Rudy Pabjanickiej wywołały reakcję tamtejszej ludności, domagającej się sanacji w samorządzie i położenia kresu niezaradności magistratu.

Grupa obywateli zwróciła się do starostwa z zarzutem przeciwko komisijskiej dyscyplinarnej, która wbrew przepisom przywróciła do urzędowania sekretarza Głonka pomimo niedokończenia dochodzeń prokuratorskich przeciwko niemu. (b)

Handel grobami na cmentarzu żydowskim.

W myśl rozporządzenia władz nadzorczych z dniem 20 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie o oddawaniu grobów na cmentarzu żydowskim.

Najdroższy grób może kosztować tylko 1000 zł. inne znacznie taniej, a dla ubogiej ludności miejsca będą oddawane bezpłatnie.

Warto zaznaczyć, że dotychczas pobierano w wielu wypadkach od rodzin zamożnych żydów dziesiątki tys. za chowanie nieboszczyków. (b)

Już jutro
spotykamy się wszyscy
na wielkim rewelacyjnym
PORANKU
który odbędzie się o godz. 12
w poł.w Teatrze Miejskim
p. n.
SEX APPEAL
ZEW PŁCIUdział najwybitniejszych gwiazd
teatru, oraz poetów, literatów i
dziennikarzy.Pozostałe bilety w kasie zama-
wian Traugutta nr. 1.

W labiryncie oszukańczych machinacji.

2 gi dzień procesu w sprawie por. Lubczyńskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 9-tej zrana rozpoczęte zostały w dalszym ciągu w wojskowym sądzie okręgowym w Łodzi rozprawy przeciwko porucznikowi Lubczyńskiemu, oskarżonemu o nadużycia na szkodę drukarni O.K.IV i skarbu państwa, sięgające kwoty ponad 8 tysięcy złotych.

Na wstępie przewodniczący, mjr. K.S. Jaskólski, zapytuje oskarżonego Lubczyńskiego, czy zawarł z Kasą Chorych umowę na druki i w jakiej formie.

Lubczyński odpowiada: — Nie przypominam sobie, żebym z kimś z Kasy Chorych był w cukierni.

Przewodniczący: — Jaki był obrót miesięczny drukarni?

Oskarżony Lubczyński: — Około 4000 zł. miesięcznie, rocznie zaś przeciętnie około 55 tysięcy złotych.

Przew.: — Dla których klientów wykonywał pan prezenty?

Lubczyński oświadcza, iż jest skrupowany i nazwisk wymienić nie może.

Prokurator, mjr. K.S. Slizowski, odczytuje Lubczyńskiemu par. 10 statutu drukarni wojskowej, który opiewa, że kierownik drukarni, przyjmując od instytucji prywatnych roboty ponad 1.500 zł., musi uzyskać zgodę kierownika kancelarii sztabu. Dlaczego zatem tłumaczył się oskarżony przed sądem, że był materialnie odpowiedzialny i dlatego musiał dokonywać manipulacji rachunkowych.

Oskarżony odpowiada, iż mówił tak na podstawie innego paragrafu statutu drukarni.

Prokurator zapytuje, dlaczego, nie będąc odpowiedzialnym za roboty i wydatki drukarni, wystawiał fikcyjne rachunki.

Lubczyński odpowiada, iż nie otrzymał żadnego funduszu dyspozycyjnego, a tylko „gole“ maszyny, które musiał sam amortyzować do wysokości 3000 zł. rocznie, dlatego musiał wystawiać fałszywe rachunki, aby pokryć amortyzację.

Przewodniczący zapytuje, czy Lubczyński miał dochody z instytucji wojskowych za wykonywane roboty.

Oskarżony Lubczyński przeczy. — Dlaczego pan zatem wykazywał w rachunkach rocznych dochód od 8 do

10 tysięcy zł. z instytucji wojskowych. Skąd się wziął ten dochód?

Oskarżony, z akcentem silnego oburzenia, mówi:

— Dochód, wykazany przezemnie i moje wydatki, uznalby każdy zdrowo myślący mężczyzna (!)

Przewodniczący: — Wspominał nam pan, że musiał „manewrować“ rachunkami, bo nie miał pan kapitału zakładowego. Tymczasem saldo na dzień 1 stycznia 1927 r. wynosiło 15.985 zł. na korzyść drukarni, zaś 1 stycznia następnego roku — 24.653 zł.

Oskarżony twierdzi z uporem, że rozpoczął kierownictwo w drukarni wojskowej od zera i dlatego musiał manipulować rachunkami.

Czwarty ten sposób tłumaczenia wydatków, bowiem w pierwszym z nich oskarżony wypłacał pieniądze z rachunków na papier dla gratisowych robót, w drugim — na cukiernie, restauracje i tramwaje, w trzecim — na wypłaty za nadgodziny dla pracowników, a w ostatnim wreszcie — na pokrycie i wyrównanie strat, wynikłych z braku kapitału zakładowego — nie trafia sądowi do przekonania.

Nawiązując do wyjaśnień onegdajszych oskarżonego Lubczyńskiego, iż życzenia nóworoczne i świąteczne dla dowódcy O.K., oraz szefa sztabu, wykonywał bezinteresownie, składa zeznania przedkładając dowody, iż dowódca O.K. tak samo jak i szef sztabu krył za pośrednictwem kancelarii sztabu wszystkie zlecenia, powstałe z tego tytułu, oraz że wszystkie wypłaty, dokonane z tytułu zamówienia omawianych druków, były zaksięgowane w kancelarii sztabu O.K.

Na to odpowiada oskarżony: — Prawdą jest, że otrzymałem za robocizną kwotę 124 zł. 95 gr. z kancelarii sztabu, zaksięgowałem zaś 59,60 zł., resztę zużyłem na zakup papieru.

Prokurator zapytuje o rachunki, lub pozycję w księgach, dającą możliwość ustalenia wydatków na papier.

Sądze, że magazynierka, Helena Matuszczakówna, będzie o tem wiedziała.

Innych śladów niema. Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Jedwab i bawełna.

Kradzieże na łódzkich dworcach kolejowych.

Od dłuższego czasu do władz kolejowych napływały stale doniesienia i skargi łódzkich firm, w związku z zagadkowym znikaniem bel przędzy bawełnianej, przywożonych dla przemysłu łódzkiego.

Kradzieże nie powtarzały się codziennie, a raczej co pewien, bliżej

nieokreślony czas. Każdorazowo kolej poszkodowana była na większą sumę.

W dniu wczorajszym, podczas dokonywania przeglądu stojących na bocznej linii, próżnych wagonów towarowych (krytych) funkcjonariusze stacji Łódź-Kaliska natknęli się na kilkanaście bel bawełny, skradzionych z ostatniego transportu bawełny, przybyłego do Łodzi.

Przedza zwrócona została prawemu właścicielowi. Złodzieja nie wykryto, jednakże na podstawie zebranych w dniu wczorajszym poszlak policja jest już na tropie złoczyńcy.

Również w dniu wczorajszym aresztowany został robotnik na stacji Łódź-Fabryczna, pod zarzutem dokonywania systematycznej kradzieży materiałów jedwabnych, przesyłanych z Łodzi przez firmę „Laworo“.

Robotnik, mianowicie niejaki Władysław Tum, zamieszkały przy ul. 6 Sierpnia Nr. 64, zatrudniony był przy składzie celnym. Jak się okazało — Tum był już parokrotnie karany za kradzieże.

Rewizja w mieszkaniu Tuma dała pozytywne wyniki, znaleziono tam bowiem sporą ilość towarów jedwabnych.

Złodziej został zatrzymany przez policję i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Robotnicy dla najbiedniejszych.

W związku z podjętą na szeroką skalę akcją niesienia pomocy najbiedniejszym w poszczególnych fabrykach podejmuje się w dniach ostatnich zbiórki pieniędzy na cele niesienia pomocy bezrobotnym.

W dniu wczorajszym, w fabryce „Union Textile“, przy ul. Wólczan-skiej 219, dawniej „Paul Dessurmont, Motte et Co“, z inicjatywy przedstawicieli związku włóknarzy „Praca“, p. Cieślaka, robotnicy firmy, w liczbie około tysiąca osób, zatrudnieni po 4 do 6 dni w tygodniu, postanowili opodatkować się stalemi dobrowolnymi składkami na rzecz akcji pomocy najbiedniejszym, przyczem składki płacone będą co dwa tygodnie.

W dniu wczorajszym dokonano pierwszej zbiórki, która dała 165 zł. 89 groszy.

Kwota wspomniana będzie przekazana wojewódzkiemu komitetowi pomocy najbiedniejszym. (p)

ś.†p.

SEWERYN ULATOWSKI

Towarzysz Sztuki Drukarzkiej

Długoletni Członek Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział w Łodzi po krótkich cierpieniach zmarł dnia 15-go października 1931 r. przeżywszy lat 57.

W zmarłym tracimy jednego z tych nielicznych już dziś członków, którzy w roku 1907 brali udział w tworzeniu dzisiejszej organizacji.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Drewnowskiej 33, na cmentarz Kat. na Doły nastąpi w sobotę, dnia 17-go b. m. o godz. 4-ej po poł.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i członków Związku.

Zarząd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział w Łodzi

Inspekcja dróg publicznych w województwie łódzkim.

Fatalny stan dróg plagą ruchu kołowego.

Jak się dowiadujemy — w ciągu ostatnich dni okręgowa dyrekcja robót publicznych przeprowadza szczegółowe oględziny stanu dróg publicznych na terenie województwa.

Jak wynika już z zebranych szczegółów oględzin dróg w obrębie województwa, oraz z zestawienia z danymi, odnośnie stanu dróg z innymi obszarami kraju, województwo łódzkie w wielu punktach posiada drogi znacznie gorsze, aniżeli Kresy Wschodnie, a ogólnie biorąc — daleko gorsze od dróg Poznańskiego lub Małopolski.

Czynnikami oficjalne — ja nas informują — doszły ostatnio do przeświadczenia, iż na fatalny stan dróg w obrębie województwa wpływa trzymanie się nie właściwego systemu naprawy nawierzchni gościńców, albowiem naprawa ta dokonywana jest dopiero wówczas, kiedy całe odcinki szosy ulegają całkowitemu niemal zniszczeniu nawierzchni.

W miejsce dotychczasowego szkodliwego systemu naprawy dróg, wprowadzony będzie inny, polegający na tem, iż każde, najdrobniejsze uszkodzenie nawierzchni, będzie poprawiane doraźnie przez funkcjonariuszy drogowych, w ten sposób, iż każdy punkt na gościńcu, w którym wy-

tworzy się po deszczu kałuża, wskazując na rozpoczynający się wybój, będzie szturowany, co — przy minimalnym nakładzie kosztów, pozwoli na utrzymanie nawierzchni szos w stanie względnie dobrym, odsuwając czas koniecznego remontu kapitalnego drogi.

Obecnie w dyrekcji robót publicznych przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi opracowuje się szczegółowe plany w kwestii utrzymania dróg w obrębie województwa w stanie należytym.

Zdaniem fachowców — główną przyczyną fatalnego stanu dróg w województwie jest ożywiony ruch samochodowy, co powoduje ustawiczne tworzenie się wyboi od uderzeń opony samochodowej, podczas gdy ładowe wozy wyłabiają tylko koleiny.

Zamach samobójczy.

Paulina Fus, zamieszkała przy ul. Nowaka 20, zażyła w dniu wczorajszym, w celach samobójczych, amoniaku.

Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu. (p)

Napad na zagrodę wieśniaka.

Rzekomy komisarz policji w potrzasku.

Nocy wczorajszej, w osadzie Pałęczno, pow. radomskowskiego, do zagrody Ignacego Krzaka, zapukał jakiś mężczyzna, domagając się, aby go wpuszczono, jest bowiem komisarzem policji kryminalnej z Łodzi i ma polecenie dokonania rewizji.

Krzak, mając zupełną pewność, iż rewizja nie może mu zaszkodzić, uchylił drzwi, zachowując jednak ostrożność. Ledwie wychylił głowę nazewnątrz — gdy w rękę „komisarza“ pojawił się rewolwer, a z poza drzwi wyłoniła się sylwetka jednego jeszcze bandyty. Przytomny Krzak ugodził silnie pod brodę pierwszego z napast-

ników i wyskoczył na podwórze, a stamtąd wybiegł na drogę, którą przejeżdżał właśnie wóz wieśniaczy.

Na podniesiony przez Krzaka alarm obaj rabusie rzucili się do ucieczki, zostali jednak tej samej jeszcze nocy ujęci. Okazało się, iż są to: Władysław Derek, z Działoszyna, zaś rzekomy komisarz policji — Waclaw Ciemięga, również z Działoszyna.

Obydwo aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, jako oskarżonych o zbrojny napad bankowy, co kwalifikuje się bez zastrzeżeń pod sąd doraźny. (p)

Pieniądże przy wyjeździe do Niemiec.

Jak przewieźć banknoty przez granicę.

Jak wiadomo, przy wyjeździe z Niemiec można mieć ze sobą w gotówce lub papierach tylko 200 marek, wskutek czego obywatele polscy narażeni są na przykrości przy powrocie z Niemiec, lub gdy tylko przejeżdżają Niemcy w drodze do innych krajów.

Wobec tego konsul niemiecki wyjaśnia, że w wypadku wyjazdu do Niemiec na krótki czas, lub celem udania się do innego kraju, należy przy wyjeździe na granicy zwrócić się do niemieck-

kich przedstawicieli władz celnych, by wystawili odpowiednie zaświadczenie.

W zaświadczeniu należy wymienić posiadaną ilość pieniędzy w gotówce czy papierach i dzięki temu można będzie w ciągu czterech tygodni wywieźć daną sumę zpowrotem do kraju, czy jadąc do innego państwa. (b)

Fokój z kuchnią w starym domu, dostąpię. Oferty do „Dziennika“ pod „M.“

Widowiska łódzkie.

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Święty gaj”.
 TEATR KAMERALNY: „Hau Hau”.
 TEATR POPULARNY: „Wiktoria i jej hu-
 zar”.
 „COCTAIL”: „Blondynki ach blondynki”.
 GRAND KINO: „10-ciu z Pawlaka”.
 ARS: „Czarna Mask”.
 APOLLO: I Szpieg z Hawanny. II Po-
 strach Arizony.
 BAJKA: „Żółty łódzki kapitan”.
 CASINO: „Król Bulwarów”.
 CAPITOL: „Orkan”.
 CORSO: I „Legion walecznych” II „Przy-
 gody brygadiera Gerarda”.
 CZARY: I Płonący step. II Złodziej z Bag-
 dadu.
 DOM LUDOWY: Kobiety na śląskiej drodze
 BRA: „Zemsta krwi”.
 LUNA: Miljon.
 MIMOZA: „Pod dachami Paryża”.
 MIRAŻ: „Za głosem serca”.
 OAZA: „Za głosem serca”.
 ODEON: „Tygrysyca”.
 OŚWIATOWY: Dla dorosłych „Anna Boleyn”
 dla młodzieży „Odszczerpieniec”.
 PRZEDWIOŚNIE: „Odkupienie”.
 RESURSA: „Pieśń wiosenna”.
 PALACE: Szalony karnawał.
 SPLENDID: „Sekretarka osobista”.
 SŁONCE: „Czerwona szabla”.
 ŚWIATOWID: „Ramona”.
 UCIĘCHA: „Żelazna maska”.
 VENUS: „Żelazna pięść”.
 WODERWIL: „Tygrysyca”.
 ZACHĘTA: „Skąd niema powrotu”.
 RAKIETA: Kochajmy się.

Teatr Miejski

Dziś sobota o godz. 4 po poł. po cenach
 najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) ostatnie pow-
 torzenie „Pieśniarzy Ghetta” Andrzeja Marka.
 Wieczorem dziś i jutro bawieć będzie pu-
 bliczność arcycwiesła, pełna ironji i satyry
 komedia Pleurs’a i Caillavet’a „Święty gaj”
 w wybornej inscenizacji dyr. K. Borowskiego.
 W niedzielę o g. 4 po poł. również po ce-
 nach najniższych dla najszerszych warstw,
 oraz młodzieży szkolnej przepiękna, stylowa
 komedia Szekspira „Co obieci” w kapitalnej
 inscenizacji dyr. K. Borowskiego.
 W próbach pod reżyserją Z. Ziemiń-
 skiego przebar. komedia Vebera „Spódniczka
 a toga”.

Bogusław Samborski w Teatrze Miejskim.

Znakomity artysta, filar Teatru Polskie-
 go w Warszawie, bohater wielu szlagierów
 filmowych Bogusław Samborski, odbywający
 wraz ze swym zespołem triumfalne tournée
 po całej Polsce, zatrzyma się przez trzy dni
 w poniedziałek, wtorek, i środę w Teatrze
 Miejskim w Łodzi — kreując popisową rolę
 w świetnej komedji Lajos Larjo „Prawda czy
 kłamstwo”.

Teatr Kameralny.

Dziś sobota, niedziela i poniedziałek w
 dalszym ciągu grana przy zamkniętych ka-
 sach przekomiczna, kryminalistyczna komedja
 Hoodges’a i Perot,vel’a „Hau Hau”, z M.
 Zniczem.

Jutro w niedzielę o godz. 5 po poł. raz
 jeszcze jeden przed zejściem z afisza rekordo-
 we „Wilki w nocy” Rittmerta.

Bilety w kasie zamawiaj. Teatrów Miejs-
 kich, ul. Traugutta 1, od 11 r. do 7 wiecz.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś i codziennie znakomita operetka,
 najgenialniejszego kompozytora P. Abrachama
 p. L. „Wkręć i jej huazar” z gościnnym wy-
 stępem świetnego tenora operetki warszaw-
 skiej Marjana Wawrzakowicza. Balet warszaw-
 ski pod kier. M. Wintersa, pełne chóry, orke-
 stra filharmonji, złożona z 20 osób pod batu-
 tą prof. Zozuli uświetniają całość. Podobnie
 wystawionej operetki Łódź jeszcze nie widzia-
 ła. Na dziś wszystkie bilety wyprzedane. —
 Dziś o godz. 4 po poł. po raz ostatni zabawa
 komedja G. Beylina „Mąż naszej pani-
 ki”. Wszystkie krasa, środkowe w cenie 1
 zł. boczne oraz amfiteatr po 50 gr.
 Kasa zamawiaj. przy ul. 6 Sierpnia 2 —
 w składzie perfumerji p. Pływackiej i przy ul.
 Ogrodowej 18 sprzedają bilety na dalsze
 przedstawienia.

Teatr liter-art. „COCTAIL”.

Teatr „Coctail” wystawił pierwszorzędne
 widowisko „Blondynki ach blondynki” za-
 rowno pod względem artystycznym humoru
 i bogatej wystawy dekoracyjnej. — Brawom
 i bisom niema końca.
 Oklaskiwani: Zośka Halama, Feliks Parnel
 (piękne tango i pełna groźba „działka”) Józef
 Orwid przepisywany w monologii (romans koci)
 podbujają widowisko do humorystycznych „śmie-
 chów”.
 Wanda Jakubińska świetna piosenka, u-
 roczna Xenia Grey (urozkosza amerykańka)
 Mankiewiczówna (urozkosza tango), Szatkowska
 stylowo w każdym calu, Czachalska Kapital-

Spis poborowych rocznika 1911.

Dziś, w sobotę, d. 17-go październi-
 ka r. b. do spisu poborowych w lokalu
 Biura Wojskowego (ul. Zawadzka 11) w
 godz. od 8-jej do 15-jej (w soboty od g.
 8 do 13.30) powinni się zgłosić mę-
 żczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamiesz-
 kani na terenie III-go komisariatu Policji
 Państwowej, których nazwiska rozpoczyna-
 ją się od liter: L. Ł. M. i zamieszka-
 ni na terenie IX komisariatu P. P., któ-
 rych nazwiska rozpoczynają się od liter:
 A. B. C. D. E. F.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się
 do spisów, powinien być zameldowany
 w m. Łodzi i posiadać: 1) dowód oso-
 bisty, w braku dowodu osobistego —
 metrykę urodzenia, względnie wyciąg z
 ksiąg stałej ludności wraz z innym do-
 kumentem, stwierdzającym tożsamość
 osoby;

2) zaświadczenie o rejestracji;

3) świadectwo szkolne, zawodowe,
 rzemieślnicze — cechowe.

Rozwój Powiatowej Komu- nalnej Kasy Oszczędności.

Komunalna Kasa Oszczędności Po-
 wiatu Łódzkiego (Łódź, Piotrkowska
 Nr. 106) wykazuje systematyczny
 rozwój, czego dowodem jest fakt sta-
 łego wzrostu wkładów, które dosięgają
 obecnie jednego miliona zł. ilość
 zaś wydanych książeczek oszczędności-
 owych wynosi 2014. Poza tem kasa
 posiada znaczne wkłady oszczędności
 szkolnych.

Wzrost wkładów w obecnym okre-
 sie jest miernikiem zaufania, jakim
 się cieszy instytucja, której wszelkie
 zobowiązania zagwarantowane są ca-
 łym majątkiem i wszystkimi wpły-
 wami Sejmiku Łódzkiego.

Komunalna Kasa Oszczędności Po-
 wiatu Łódzkiego przyjmuje wkłady
 od wszystkich osób, przedsiębiorstw
 i instytucyj, bez względu na ich za-
 mieszkankie i siedzibę — poczynając
 od 1-go złotego wzywać.

Zarząd kasy stanowią pp. burmistrz
 Marjan Andrzejak, naczelnik zarządu
 Ignacy Klimek, zastępca naczelnika i
 Ignacy Karolak, dyrekcję zaś pp. W.
 Wiechowski i A. Brzeziński.

Z Polskiego Amatorskiego Klubu Filmowego.

Zarząd Polskiego Amatorskiego Klubu
 Filmowego w Łodzi, jako jedynej
 placówki reprezentującej łódzkich mi-
 łosników kina, w związku z przyjazdem
 w dniu 19 bm. słynnego mistrza maski,
 króla ekranów polskich Bogusława Sam-
 borskiego, przygotowując na jego cześć
 wyjątkowe powitanie wraz z dokonaniem
 zdjęć filmowych dla Polskiej Agencji
 Telegraficznej, podaje do wiadomości
 wszystkich członków Klubu, oraz sym-
 patyków słynnego mistrza Bogusława
 Samborskiego, aby bezzwłocznie zgłosili
 swój udział w uroczystości przyjęcia,
 w sekretarjacie Klubu: Plac Wolności 2
 „Imperia!” w godzinach od 10—13
 i od 16—18.

na w skeczu, oraz lżykowski pełen nastroju
 w New-Yorku, przeabawny Winiaskiewicz,
 oraz Janusz Snaży i Jerzy Block (w przedmie-
 arlekinadzie) — Wdzięcznie prologuje Pola
 Szmardówna (piękna kolumbinka).

Balet Tajemny Wysockiej w ciekawych i
 artystycznych tańcach, Zwracają uwagę naj-
 nowsze kompozycje Białostockiego oklaskiwa-
 nego przez widownię.

Codziennie dwa widowiska o godz. 8 i 10
 wiecz. w niedzielę i święta trzy przedsta-
 wienia o 6, 8 i 10.

Sex Appael — niezwykle pora- nek w Teatrze Miejskim.

Już jutro — w niedzielę, dnia 18. punk-
 talnie o godz. 12 w południe odbędzie się nie-
 zwykły poranek sensacji literackiej w lepszym
 stylu, pod nazwą „Sex Appael” — Zew pici.

W poranku tym wezmą udział artyści
 wszystkich łódzkich teatrów z tej miary ulu-
 bioncami publiczności, jak Zizi Halama, Mar-
 jan Wawrzakowicz, Zośka Tatariewicz-Wosko-
 wska, Hilda Skrzydłowska, Pola Szmardówna,
 Jerzy Woskowski, Franciszek Brodniewicz,
 Kazimierz Kijowski i cały szereg innych, a
 pozatem lekarze, adwokaci, artyści-plastyki
 literaci, muzycy i dziennikarze w swych
 najlepszych, specjalnie na ten poranek przy-
 gotowanych pracach.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety w
 cenie już od 75 groszy, sprzedaje kasa zama-
 wiań teatrów miejskich.

Przed spisem ludności.

W poniedziałek, d. 19-go paździer-
 nika r. b. o godz. 8-jej wieczorem, od-
 będzie się w sali posiedzeń Magistratu
 m. Łodzi pierwsze posiedzenie Miejskie
 Komisji Spisowej, powołanej do życia
 na zasadzie Rozporządzenia Rady Mini-
 strów z dnia 2 września 1931 roku.

Na posiedzeniu tem omówione zo-
 staną sprawy, dotyczące organizacji spi-
 su ludności na terenie m. Łodzi.

Zgłoszenia kandydatów na hono-
 rowych komisarzy spisowych przyjmuje w
 dalszym ciągu Biuro Naczelnego Komisa-
 rza Spisowego, mieszczące się w sie-
 dzibie Wydziału Statystycznego Magi-
 stratu m. Łodzi przy ul. Prez. Naruto-
 wicza Nr. 2.

Magistrat przejął z powro- tem część Polesia Widzew- skiego.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej —
 Magistrat został upoważniony do prze-
 jęcia z powrotem na rzecz gminy miejs-
 kiej tych części terenów t. zw. Polesia
 Widzewskiego, które — po ostatecznym
 ustaleniu przez władze kolejowe pro-
 jektu stacji ładunkowej i uzgodnieniu go
 z ogólnym planem zabudowania miasta
 — okazały się zbędne dla władz kolej-
 owych.

Na podstawie powyższej uchwały
 Magistrat przejął od władz kolejowych
 część terenu Polesia Widzewskiego, po-
 łożoną przy ul. Konstytucyjnej, o po-
 wierzchni 4 hektary 560 metrów kwa-
 dratowych.

Kary za anty-sanitarny stan posesyj.

Łódzkie Starostwo Grodzkie na wnio-
 sek Wydziału Zdrowotności Publicznej —
 ukarało w drodze adm nistracyjnej za
 anty-sanitarny stan posesyj grzywnami
 od 5 do 30 złotych następujących wła-
 ścieli nieruchomości:

Brauna Joska (ul. Marszałkowska
 Nr. 31), Mikaja Franciszka (ul. Marszał-
 kowska Nr. 31), Macińska Femę (ulica
 Lelwela Nr. 8), Pastosa Mieczysława
 (ul. Kwiatkowskiego Nr. 15), Zylberber-
 ga Szlęra (ul. Mielczarskiego Nr. 17)
 i Olszera Józefa (ul. Śródmiejska Nr. 19).

Herbatka u Handlowców.

Wydział Życia Towarzystwo Zwią-
 zku Handlowców Polskich (Piotrkowska
 108) zawiadamia, że w niedzielę dn. 18
 października b. r. o godz. 17-jej urzą-
 dza „Herbatkę” dla członków, ich rodzin
 i wprowadzonych gości.

Na srebrnym ekranie.

Ramona (Biały Orzeł)

kino „Światowid”.

Dolores del Rio, ulubienica łódzkich
 kinomanów, odwiedziła znowu nasze miasto,
 występując niestety tylko na ekranie — w
 kinoteatrze „Światowid” (Pomorska 89).

Dramat rozgrywający się na przebo-
 gatem, egzotycznym tle kalifornijskich
 stepów, świadczy, iż dyrekcja kinematogra-
 fu dba o upodobania swej klienteli i
 stale przejawia troskę o dobry i zajmują-
 cący program.

Poważna i emocjonująca zarazem fa-
 buła sztuki przykuwa uwagę widza. An-
 tagonizmy rasowe, obrazy z życia na Da-
 lekim Zachodzie, wspaniała gra artystów
 — składają się na przepiękną całość.

Nad program — istotnie aktualne
 aktualności filmowe.

Czytajcie Dziennik Łódzki!

RADJO.

Łódź

SOBOTA, dnia 16 października.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z
 Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie
 programu dziennego.
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. A. Kling-
 bell, Piotrkowska 160.
 13.15—15.50 Przerwa.
 15.50—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych
 z W-wy.
 16.20—16.40 Radjokronika — wygl. dr. Marjan
 Stępowski (tr. z W-wy).
 16.40—17.10 Płyty gramof. z Warszawy.
 17.10—17.35. Odczyt z W-wy.
 17.35—18.05 Kącik dla młodych talentów mu-
 zycznych. Wyk. Stanisław Jarzębski
 (skrz.) i J. Anusowska (sopr.) Akomp. prof.
 L. Urstein (tr. z W-wy).
 18.05—18.30 Program dla dzieci. Słuchowisko
 pioska E. Kałużyńskiej p. t. „Bunt w szuf-
 ladzie” (tr. z W-wy).
 18.30—18.50 Koncert dla młodzieży tr. z W-wy)
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.25 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi
 i odczytanie programu na dzień następn.
 19.25—19.30 Płyty gramof.
 19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar
 teatrów i kin.
 19.40—19.45 Płyty gramof.
 19.45—20.00 Programy dziennik radiowy (tr.
 z W-wy).
 20.00—20.15 „Na widokregu (tr. z W-wy).
 20.15—21.45 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R.
 pod dyr. Stan. Nawrota i A. Zabczyński
 (tenor) Akomp. prof. B. Urelein (tr. z
 W-wy).
 21.45—22.00 Feljton p. t. „Chopin między
 Polską a Francją” — wygl. prof. St. Nie-
 wiadomski (tr. z W-wy).
 22.00—22.45 Utwory Chopina w wyk. Józefa
 Turczyńskiego (tr. z W-wy).
 22.45—23.00 Dodatek do Prasowego Dziennika
 Radiowego oraz kom. meteor. sportowy,
 policyjny (tr. z W-wy).
 23.00—Koncert żywych z płyt gramofonowych.

Radjo i części

zyrandole i lampy stojące wykonywanie inst.
 światło sily oraz: reperacji, przyborów i ma-
 szyn elektr. uskuteczni szybko i tanio
ST. SOBCZAK, ŁÓDŹ, Piotrkowska nr. 155
 Tel. 150-94.

Łódź

NIEDZIELA: dnia 18 października 1931 r.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Kra-
 kowa.
 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z
 Wieży Marjańskiej w Krakowie i odczy-
 tanie programu dziennego.
 12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny z War-
 szawy.
 12.15—14.00 Poranek symf. z Filharmonji
 Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Józefa
 Ozimilskiego, chórz. męski Towarzystwa
 Śpiew. „Harfa” pod dyr. W. Lachmana
 i A. Dobosz (tenor). W programie ut-
 wory E. Griega: 1) Uwertura „Jesienia”.
 2) Suita Peer Gynt M. I. a) Poranek, b)
 Śmierć Azy, c) Taniec Anitry d) W gro-
 cie króla gór. 3) Pieśń. 4) Pieśń kró-
 lewska, b) Odkrycie łąd, 5) Modlitwa i
 taniec w świątyni z dram. muz. „Clev
 Trygvason”. 6) Suita liryczna: a) Pastu-
 szek, b) Taniec wieśniaków, c) Nokturn,
 d) Poehód gnonów (tr. z W-wy).
 14.00—15.00 Przerwa.
 15.00—25.55 Muzyka ze Lwowa.
 15.55—16.20 Program dla dzieci. 1) „Co się
 dzieje na świecie” — tyg. radj. w opar-
 cowaniu J. Milewskiego. 2) Felj. prof. J.
 Rostafińskiego p. t. „Na jawie o Jawie”
 (tr. z W-wy).
 16.25—16.40 Płyty gramofonowe z W-wy.
 16.40—16.55 „Rozszerzanie się wszechświata”,
 wygłosz. pr. Gadamski (tr. z W-wy).
 17.00—17.15 Płyty gramof. z W-wy.
 17.15—17.30 „Co to jest gład” — wygl. dr. J.
 Szpakowski (tr. z W-wy).
 17.30—17.45 Wiadomości przyjemne i poży-
 teczne (tr. z W-wy).
 17.45—19.00 Koncert popołudniowy. Wyk. Ork.
 B. R. pod dyr. J. Ozimilskiego, Lucyna
 Szepepańska (sopr.) i L. Urstein (akomp.)
 (tr. z W-wy).
 19.00—19.20 Rozmaitości.
 19.20—19.30 Kom. sportowy łódzki.
 19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar
 teatrów.
 19.40—19.45 Odczytanie programu na dzień
 następn.
 19.45—20.15 Słuchowisko: Sarou „Rozwidamy
 się” (tr. z W-wy).
 20.15—22.10 Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R.
 pod dyr. J. Ozimilskiego, Umberta
 Macnez (tenor) i L. Urstein (akomp.) W
 programie kwadras literacki: opowiadanie
 K. Tetmajera „Ks. Józef Poniatowski (tr.
 z W-wy).
 22.10—22.40 Arje i pieśni w wyk. M. Balli-
 skiej-Lewickiej. Akomp. L. Urstein (tr. z
 W-wy).
 22.40—22.55 Kom. meteorol. i polic. oraz wia-
 domości sportowe (tr. z W-wy).
 23.00—24.00 Muzyka lekka i tańcowa z W-wy.

Dziennik Sportowy

SOBOTA i NIEDZIELA na boiskach sportowych.

W przeciwieństwie do ubiegłego tygodnia mamy dziś i jutro do zawiązania niebywałą liczbę ciekawych imprez sportowych.

Dziś na boisku WKS, o godz. 15 odbędzie się mecz futbolowy drużyn Turystów i Hakoahu.

O mistrzostwo klasy C. zmierzą się piłkarskie zespoły Barkochby i Makabi na boisku Wdzewa a w Pabjanicach drużyny Szternu oraz Ikape na boisku Sokola.

W grach sportowych na boiskach przy ul. Czerwonej, Nowo-Targowej i Ogrodowej odbędą się końcowe rozgrywki z serii mistrzostw klasy B. w hazenie i klasy C. w koszykówce.

Jutro sensacją programu piłkarskiego jest mecz ligowy ŁKS. — Warta na boisku ŁKS, o godz. 15, poprzedzony zawodami w hazenie ŁKS. — Wima.

O godz. 11 na boisku WKS walczyć będą półfinałści gier o wejście do Ligi ŁTSG. — Naprzód

W Pabjanicach o puhar Burzy grają drużyny WKS i Burza, a o mistrzostwo klasy C., Kolejowy K. S. i Kruszender.

Na boisku Wima o godz. 15 zmierzą się finałści klasy B: zespoły Wima i Proсна (Kalisz)

Na stajonii ŁKS o godz. 10 odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny męskich drużyn ŁKS., Geyera oraz Ikape.

W grach sportowych dalszy ciąg mistrzostw w hazenie klasy B. i koszykówce męskiej klasy C.

Raid motocyklowy organizuje S. S. Union.

W Zgierzku Szkoła Handlowa i Gimnazjum Państwowe urządzą między szkolne zawody lekkoatletyczne. W

programie: bieg 50 m. dla pań i panów, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą oraz skoki w dal, wwyż i o tyczce.

W Warszawie mecz ligowy Polonia — Garbarnia, w Krakowie Wisła — Legia. W Brześciu o wejście do Ligi walczą 82 p. p. i 22 p. p. Poza tem w Warszawie odbędą się drużynowe zawody bokerskie Warta — Polonia, a w Krakowie spotkanie Wawel — BKS.

Związek Związków Sportowych interwenjuje w sprawie nadmiernych podatków.

W związku z wniesionym przez p. ministra spraw wojskowych do Sejmu projektem ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, który to projekt przewiduje m. in. pobieranie opłat również i od zawodów sportowych, Związek Polskich Związków Sportowych i Polski Komitet Olimpijski przedłożył w M. S. Wojsk. i w Sejmie odpowiedni memoriał.

Memoriał ten wskazuje, że dotych-

czas od zawodów sportowych, na podstawie ustawy z 1923 r. o finansach komunalnych, pobierany jest podatek dla gmin w wysokości 10 proc. od biletów wejścia. Podatek ten obciąża w tak wysokim stopniu związki i kluby sportowe, że utrudnia rozwój ich działalności. W ostatnim roku, w związku z kryzysem gospodarczym, źródła dochodów instytucji sportowych skurczyły się do minimum, tak, że większość klubów i związków sportowych zakończy sezon poważnym deficytem finansowym. Jeśli do obecnego nadmiernego już obciążenia zawodów sportowych dojdzie teraz nowe na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, koszty urządzania imprez sportowych zwiększą się do tego stopnia, iż równać się to będzie właściwie uniemożliwieniu ich organizowania. W rezultacie nietylko urwałyby się wszelki kontakt sportowy z zagranicą, ale nastąpiłoby zalamanie sportu i wychowania fizycznego wszcz. Związek Związków Sportowych zwraca dalej uwagę, że imprez sportowych, urządzanych przez związki i kluby zrzeszone w Z. Z., nie można identyfikować z imprezami sportowymi, urządzanymi dla zysku przez osoby prywatne, przez zawodowców lub zrzeszenia o charakterze komercyjnym.

W konkluzji Związek Związków proponuje zmianę w art. 2 projektu w następującym brzmieniu:

„Opłata określonej w art. 1 nie podlegają bilety wstępu na zabawy, rozrywki, widowiska i zawody sportowe:

a) urządzane wyłącznie dla żołnierzy, b) urządzane przez zakłady nankowa dla młodzieży szkolnej, lub które są urządzane za zezwoleniem władz szkolnych wyłącznie dla młodzieży tych zakładów i ich rodzin;

c) imprezy sportowe urządzane przez kluby i organizacje, uprawiające sport amatorski i zrzeszone w polskich związkach sportowych;

d) imprezy, z których dochód przeznaczony jest wyłącznie i bezpośrednio na cele dobroczynne zgóry określone, o ile nie są połączone z zabawami tanecznymi”.

Biegi myśliwskie św. Huberta.

W dniu 3 listopada b. r. odbędą się tradycyjnym zwyczajem biegi myśliwskie św. Huberta, organizowane corocznie p. d. protektorem Pana Wojewody Łódzkiego Jaszczolta i Pana Dowódcy Oregu Korpusu Nr. IV gen. bryg. Małachowskiego.

W roku bieżącym odbędą się 2 biegi:

1) bieg myśliwski z przeszkodami o nagrodę przechodnią Prezesa Rady Miejskiej;

2) bieg myśliwski ogólno-towarzystki.

Do wzięcia udziału w charakterze uczestników biegów są proszeni: panie-amazonki i jeźdźcy dżentelmeni, oficerowie i podchorążowie służby czynnej i rezerwy, oraz oficerowie Policji Państwowej i Konnego P. W.

Dla zwycięzców obu biegów przewidziane są nagrody honorowe, a dla wszystkich uczestników — pamiątki.

Zgłoszenia pisemne winny wpłynąć do dnia 29. X. b. r. na ręce sekretarza biegu (rtm. Gałachcin — Sztab D.O.K. IV Łódź, 11 Listopada Nr. 83, pokój 47, tel. 196-00 wewn. 8). Wpisowe 2 zł. od osoby.

W zgłoszeniach należy zaznaczyć do jakiego biegu następuje zapis (1-szy czy 2-gi).

Punkt zborny dla uczestników i zaproszonych gości zostanie podany dodatkowo.

Czysty dochód z obu imprez sportowych zostanie przeznaczony na rzecz Komitetu do walki z bezrobociem.

Konkurs hipiczny oficerów artylerji konnej w Łazienkach.



Ładny skok na trudnej przeszkodzie por. Bilińskiego z C. W. A. na „Niespodziance”, na konkursie hipicznym oficerów artylerji konnej w Warszawie.

Zakończenie sezonu lekkoatletycznego.

Pogodny październik pozwala jeszcze klubom na organizowanie ciekawych imprez lekkoatletycznych, jednak koniec sezonu jest coraz bliższy.

ŁKS. planuje, poza jutrzejszym trójmeczem męskim z Ikape i Geyem, spotkanie pań Łks. — Ikape oraz mecz męski Łks. — Kruszender. Będą to już zapewne ostatnie zawody towarzyskie o programie klasycznym.

Zarząd ŁOZLA, postanowił zakończyć oficjalnie swój sezon zawodami w dziecięcioboju męczyzn o mistrzo-

stwo okręgu (24 i 25 X na stadionie ŁKS.), oraz biegami naprzelaj dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych mężczyzn (około 500 m) i pań (około 100 m), w dn. 8-go listopada. Byłoby to również rozpoczęcie jesienno-sezonu biegów naprzelaj, który, o ile nie zaskoczą nas wczesne mrozy, powinien potrwać aż do grudnia. Jak widzimy koniec łódzkiego sezonu lekkoatletycznego jest dość bogaty w porównaniu z latami ubiegłymi i świadczy o stałym rozwoju tego pięknego sportu na naszym terenie.

P. T. S. „Unja“ zamyka sezon kolarski.

W myśl kalendarzyka turystyczno-sportowego P. T. S. „Unja“ w ubiegłą niedzielę, dnia 10. X. b. r. odbyło się zamknięcie sezonu letniego kolarskiego połączone z wyścigami kolarskimi na szosie: Rzgów — Kurowice ze startem i metą w Rzgowie.

Ponieważ sprzyjała piękna pogoda, więc na starcie zgromadziło się kilkudziesięciu kolarzy i zgłosiło się wielu chętnych do zapowiadanych wyścigów.

Do biegu głównego na 30 km. zgłosiło się ośmiu zawodników, z których pierwszy do mety przybył F. Woźniak, drugi I. Czech, trzeci L. Stańczak.

W biegu turystycznym 15-tu km. udział wzięło 9 zawodników; pierwszy do mety przybył J. Buczyński, drugi D. Rykchajn, trzeci S. Kowalczyk. Do biegu na 5 km. zgłosiło się sześć zawodników, z których pierwszą nagrodę zdobyła p. Holberżanka E., drugą p. Nowakówna J., trzecią Depczyńska A.

Do komisji sędziowskiej zaproszeni zostali p.p. Piotrowski J., Pieczewski S. i Depczyński Adam. Zaznaczyć należy, iż w ubiegłym sezonie letnim Tow. „Unja“ urządziło kilka biegów kolarskich między innymi 100 km. bieg o mistrzostwo klubu oraz 20 wycieczek tu-

rystyczno-krajoznawczych pod przewodnictwem kap. p. Pieczewskiego.

W dniu 17 października b. r. na urzędzonej przez Zarząd T-wa dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości herbatce wręczone zostaną nagrody zwycięzcom w biegach, a za największą ilość odbytych wycieczek — żetony srebrne, brązowe i oksydowane.

Kurs instruktorski P. Z. A.

Polski Zw. Atletyczny w Katowicach donosi, że w związku z otrzymaniem zawiadomienia przez PUWF urzęda najprawdopodobniej koło 2 listopada IV kurs instruktorski dla zapaśników. Tą drogą zwraca się przeto PZA do wszystkich klubów atletycznych Polski, by przygotowały kandydatów na kurs, t. j. takich, którzy wykazują zamiłowanie do sportu zapaśniczego.

Należy przypuszczać, że i Łódź, posiadająca doskonały materiał zapaśniczy zgromopany w klubach, wykorzysta okazję aby dorobić się własnych instruktorów.

Kurs będzie skoszarowany, tj. wszyscy uczestnicy będą mieli zapewnione mieszkanie i utrzymanie na miejscu.

Przed sezonem sportów zimowych.

W Krakowie odbyła się konferencja porozumiewawcza, zwołana przez P. Zw. Narciarski w sprawie przygotowania sezonu zimowego. Na konferencję przybyli reprezentanci poszczególnych związków sportowych, przedstawiciele władz centralnych oraz delegaci wszystkich uzdrowisk, prowadzących sezony zimowe. Obrady zagalął prezes Polskiego Związku Narciarskiego inż. Bobkowski. W szeregu referatów, poruszono sprawę udziału polskich zawodników w igrzyskach olimpijskich, wysunięto szereg postulatów komunikacyjnych wreszcie uchwalono niezmiernie interesujący projekt turystycznego raidu karpackiego, połączonego z biegiem specjalnego pociągu wycieczkowego, zwiedzającego całe Podkarpacie. Oryginalny ten raid byłby pierwszą tego rodzaju próbą w Europie.

Poza tem uchwalono kalendarzyk imprez zimowych, pierwszą zimową imprez sportową odbędzie się 11 listopada na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach.

Pierwsze zawody narciarskie 27. 12. w Zakopanem (konkurs skoków), łyżwiarstwo 27. 12. w Wilnie (mistrz. Polski w jeździe parami), hippiczne 20. 12. w Zakopanem (zawody górskie), saneczkowe 7—8 lutego w Krynicy (mistrzostwa).

Wiadomości zagraniczne.

— Berlińscy hokeiści na lodzie B. S. C. gościli ostatnio w Londynie, gdzie w pierwszym dniu zostali pokonani przez reprezentację Anglii 5:4. W drugim odnieśli wysokie zwycięstwo z osłabioną reprezentacją 7:0.

Francuski związek narciarski wysłał do Łacke Placid 5 narciarzy.

Dziennik Gospodarczy

Len czy bawełna.

Wczoraj odbyła się w prezydium rady ministrów w Warszawie kilkogodzinna konferencja w sprawie całokształtu polityki lniarskiej oraz ewentualnego wprowadzenia cel przewozowych na surową bawełnę.

Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, reprezentowana przez wiceprezidenta d-ra Berkowicza, ponownie kategorycznie wypowiedziała się przeciwko wszelkim koncepcjom ocena bawełny, wskazując na możliwość dobitcia tem posunięciem stojącego przed ruiną polskiego przemysłu bawełnianego.

Należy dodać, iż koncepcja ocena przędzy bawełnianej ma na celu rozszerzenie produktu lnu dla przyszłości w ten sposób z pomocą krajowej wytwórczości. (ag)

Rzeźnicy protestują.

W niedzielę, dnia 18 b. m. wyjeżdża do Warszawy delegacja Związku Cechów Rzeźniczo-wędliniarskich województwa łódzkiego, celem zaprotęstowania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwie Rolnictwa memorjałem przeciwko wydanemu rozporządzeniu o dozorcze nad mięsem i jego przetworami z dnia 24 czerwca 1931 r.

Zaznaczyć należy, iż jednocześnie w tej samej sprawie udaje się delegacja Polskiego Związku Chłopców Rzeźniczo-wędliniarskich na województwa poznańskie i pomorskie z siedzibą w Poznaniu. (ag)

O nazwy firm, zgłoszonych do rejestru.

Nazwy zmyślone firm nadawać można w zasadzie tylko spółkom akcyjnym i sp. z ogr. odp., w myśl obowiązujących przepisów prawa akcyjnego i o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Ponieważ jednak spółki firmowe uciekają się często do nazw zmyślonych, by prowadzić swe przedsiębiorstwo bezimiennie, oraz aby dodać swej firmie — jakiejś większej powagi, przeto Sąd rejestrowy w wypadku zgłaszania podobnych firm przez spółki zwykłe (firmowe) odmawia zarejestrowania nazw fantastycznych firm, a zezwala tylko na zarejestrowanie firmy tworzonej z nazwisk (stosownie do art. 25 dekretu o rejestrze handlowym).

Tak też miało miejsce w sprawie zgłoszenia Daniela Kanela i Józefa Podlaskiego o zarejestrowania przedsiębiorstwa ich po nazwę: „The Polish Star, wł. Daniel Kanel i S-ka”.

Sędzia rejestrowy Wł. Roszkowski wychodząc z powyższego założenia i z uwagi na to iż prawo dopuszcza do datki dla firm jednoosobowych tylko w wyjątkowych wypadkach, że dodatek powyższy jest nie polski i mało przez kogo mógłby być odczytany i wymówiony, a prócz tego mógłby wprowadzić osoby trzecie w błąd co do rodzaju spółki, odmówił zarejestrowania firmy o powyższym nazwie, zarejestrował natomiast samą firmę „Daniel Kanel i S-ka” bez jakiegokolwiek dodatków do tej nazwy.

Niezadowolona z decyzji sędziego rejestrowego firma złożyła skargę incydentalną do Sądu Apelacyjnego, domagając się uchylenia tej decyzji i zarejestrowania firmy w myśl pierwotnego zgłoszenia.

Sąd Apelacyjny jednak skargę incydentalną firmy oddalił, podzielił zdanie w tej sprawie sędziego rejestrowego i wyjaśnił w swoich motywach, iż dodatek dołączony do nazwy firmy ma na względzie prawdziwość firmy w celach porządku publicznego oraz pewność obrotu i kredytu handlowego, co w danej sprawie niema absolutnie miejsca.

Jak się dowiadujemy sąd rejestrowy będzie na przyszłość odmawiał w dalszym ciągu zarejestrowania dodatków do nazw firm.

Upadłości, układy, nadzory.

W końcu września r. b. donosiliśmy o złożeniu do sądu podania o odroczenie wypłat przez firmę „Ryszard Buhle”, zakład słuski w Łozi przy ul. Gdańskiej Nr. 162.

Bilans załączony do podania przez firmę i sporządzony na dzień 24.9.31 r. przedstawiał sumę 200,266 zł., przyczem nadwyżka stanu czynnego nad biernym wynosiła kwotę 20,234 zł., a więc równe 15% z tego należności płynne stanowią kwotę około 10,000 zł., wartości półpłynne, jak surowiec i półfabrykaty, wozy i samochody wynoszą 23,800.

Delegowany przez Sąd biegły sporządził bilans na dzień 12 października 1931 r., który zamknął kwotą 171,336 zł., przyczem przewyżka aktywów nad pasywami wynosi 12,305 zł.

Wobec przychylnego wniosku biegłego oraz Izby Przemysłowo-Handlowej, Sąd w dniu wczorajszym udzielił firmie „Ryszard Buhle” odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, mianując sędzią komisarzem sędziego handlowego Edwarda Weigta, a nadzorcą sądowym kupca Konstantego Hardta.

Szaja Hamburgi, prowadzący przedsiębiorstwo zakładów graficznych, obejmujących także introligatornię i fabrykę ksiąg handlowych oraz skład hurtowy i detaliczny papieru i materiałów piśmiennych p. f. „S. Hamburgi” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 42, w maju r. b. uyskał odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy.

Sędzią Komisarzem mianowany został sędzia handlowy Hamburgi, a nadzorcą sądowym kupiec Zygmunt Littauer.

Przedsiębiorstwo handlowe Hamburgi istnieje nieprzerwanie od 1897 r., t. j. 34 lat i obecnie zatrudnia 20 osób. Po upływie trzechmiesięcznego trwania nadzoru, pełnomocnik Hamburgi wniosł do Sądu podanie o zarządzenie otwarcia postępowania układowego i jako propozycje układowe podaje: zaspokojenie wszystkich wierzycieli przez spłatę w wysokości 70% nominalnych sum ich wierzytelności w ciągu dwóch lat w osmiu równych ratach kwartalnych.

Sąd w dniu wczorajszym zarządził otwarcie postępowania układowego.

Przeszło 12 tysięcy drzew wysadzonych zostanie w roku bież. na ulicach i w parkach.

W końcu bieżącego miesiąca Wydział Plantacyj Miejskich przystępuje do robót, związanych z zadrzewieniem następujących ulic:

- 1) ul. Narutowicza (odc. od ul. Matejki do posesji Nr. 107).
- 2) ul. Brzezińskiej (odc. od Al. Cmentarnej do granicy miasta);
- 3) ul. Sienkiewicza (odc. od ul. Tylnej do ul. Pustej);
- 4) ul. Srebrzyńskiej (odc. od ul. Cmentarnej do ul. Towarowej);
- 5) ul. Mielczarskiego;
- 6) ul. Zawadzkiej (odc. od ul. Zachodniej do ul. Lipowej);
- 7) ul. Bazarnej;
- 8) ul. Rybnej (odc. od ul. Lutomierskiej do zniżenia ulicy);
- 9) ul. Wrześnińskiej (odc. od ul. Rybnej do ul. Konopnickiej);

10) Al. 1-go Maja (odc. od ul. Wólczajskiej do ul. Zakątnej).
Na powyższych 10 ulicach będzie posadzone ok. 1500 drzew.

W listopadzie r. b. zadrzewione zostaną ogrody szkolne szkół powszechnych: przy ul. Zagajnikowej, Podmiejskiej, Nowo-Marysińskiej, Limanowskiego, Pomorskiej i Zgierskiej.

W budującym się Parku Ludowym zadrzewiony zostanie teren, na którym zostały ukończone roboty ziemne, wokoło stadionu sportowego, gdzie będzie posadzone 600 drzew alejowych i około 10,000 sztuk drzew i krzewów w grupach.

Posadzone będą również grupy krzewów w Parku Kolejowym oraz dokończone zostanie zadrzewienie skweru na Placu Dąbrowskiego.

Kronika radjowa.

Koncert muzyki lekkiej z udziałem Aleksandra Żabczyńskiego.

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja” przekazuje dziś w sobotę 17 października od godz. 20.15—21.45 ze studja muzycznego radjostacji warszawskiej koncert muzyki lekkiej.

Wykonawcami koncertu będą orkiestra „Polskiego Radja” pod dyrekcją Stanisława Nawrota i znakomity artysta radjowy i filmowy Aleksander Żabczyński. Akompanjować będzie prof. Ludwik Urstein.

Koncert rozpocznie orkiestra „Polskiego Radja” odegraniem uwertury romantycznej—Keler-Beya, Dzwonów z Saint-Cyre A. Schmalsticha oraz tanga „Malle di Gitana—M. Mariotti’ego.

Następnie p. Aleksander Żabczyński odśpiewa „Skończona Pieśń” — Stolza „Wiem, że mnie kochasz” (z filmu dźwiękowego „10-ciu z Pawiaka”) — Dana.

Jako trzecią część programu usłyszymy w wykonaniu orkiestry suitę baletową „Faun i Elfy” — Fr. Karka. Poszczególne części suity: Powitanie, Zabawa i flirt, Oberon i Tytania, Taniec elfów i Bachanalje.

Interesujący ten koncert zakończy orkiestra odegraniem następujących utworów: Barkarola walc z motywów opery „Opowieści Hoffmana” — Fetrasa „Porwót wiosny” — intermezzo-Janina.

W chińskim ogrodzie klasztornym — Ketelbeya, „Salut d’amour” — Elgara i marsz „Dzieci wiosny” — Blankenburga.

Utwory Chopina w wykonaniu Józefa Turczyńskiego.

Jak wiadomo „Polskie Radjo” od szeregu już tygodni nadaje w każdą sobotę w godzinach wieczornych półgodziny koncert utworów Chopina w wykonaniu najlepszych pianistów polskich.

Dzisiejszy koncert poprzedzony zostanie feljtonem prof. Stanisława Niewiadomskiego p. t. „Chopin między Polską a Francją”. (godz. 21.45—22.00).

Następnie p. Turczyński wykona następujące utwory Chopina: Balladę g-moll, Nokturn Es-dur z op. 28. dwie etjudy: cis-moll i E dur op. 10 Rondo Es-dur op. 16, Scherzo cis-moll op. 39, dwa mazurki: a moll op. 59 i D dur op. 33, dwa walce: cis-moll op. 64 i As-dur, oraz na zakończenie Polonez As-dur op. 52.

„Bunt w szufladzie”.

Nie mało wesołości da napewno młodszej dziatwie radjowe słuchowisko Elżbiety Kałużyńskiej p. t. „Bunt w szufladzie”, transmitowana przez Rozgłośnię Łódzką P. R. z Warszawy dziś, w sobotę, o godz. 18.05—18.30.

Serdecznie ubawimy się słysząc, jak to ołówki, piorniki, stalówki i t. p. gwałt podniosły z powodu nieszanowania ich przez większość uczeni i uczniów. — Każdy z tych przedmiotów wie dobrze, ile jest wart, ile pracy kosztował; a tu przychodzi pierwszy lepszy berbeć i lek-

Giełda warszawska.

URZĘDOWA CEDUŁA giełdy walutowej. GOTÓWKA.

Dolary 8.88 1/2 CZEKI.

Belgia 125.50
Gdańsk 174.40
Holandia 363.25
Londyn 34.60
N. York-czeki 8.918
N.-York-cabel 8.923
Paryż 35.14
Praga 26.42
Szwajcaria 175.15
Włochy 46.80
Berlin 207.—

A K C J E.

Polski 110.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% premjowa budowlana 31.—
Inwestycyjna 76.50 77.—
seryjna 82.50 82.—
6% dolarowa 56.—
7% stabilizacyjna 54.50 55.— 54.75
8% B. G. K. 94.—
8% budowlana 93.—
7% ziemskie dolarowe 59.—
4 1/2% ziemskie złotowe 42.50 43.— 42.75
4 1/2% m. Warszawy 46.50 47.—
5% m. Warszawy 50.—
8% m. Warszawy 62.— 64.50 63.—
8% m. Łodzi 60.50
8% m. Piotrkowa 54.50 55.—
6% obl. warsz. VI em. 36.—

Dr. med.

STARKER

Spec. chorób wenerycznych, skórných i włosów.

Sródmiejska 12

(dawn. Cegielińska 25). Telefon 126-87. Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Med.

Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.



Gdy potrzebujesz obuwia męskiego damskiego i dziecięcego
Spiesz się do firmy

St. Mierzwińskiego

ŁÓDŹ, ul. Zgierska Nr. 7 (dom mały).

Wejdźiesz, załatwisz i ambaras cały. Towar pierwszorzędny, robota trwała. Firma solidna, a cena mała.

Przyjmuje także reperacje i obstalunki.

I. Laśkiewicz

Łódź, ulica Franciszkańska № 52

(wejście z ulicy Zawiszy 29).

Posiada: gotowe meble, sypialnie, stołowe, gabinety i pojedyncze meble, po cenach przystępnych. — Robota solidna z gwarancją. — Na wyłatać i za gotówkę.

Dla P.P. Urzędników rabat

komyślnie psuje, niszczy, wala... Może ta sobotnia rewolucja szufladowa niektórym malcom wyjaśni, jak źle postępują, nie szanując należycie przyborów szkolnych? Wówczas cel słuchowiska będzie osiągnięty: przyjemne połączy się z pożytecznym.

Po audycji, jak zwykle w sobotę, nastąpi koncert (18.30—18.50.)

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 14 października i dni następnych
Piękny dramat rosyjski, osnuty na tle powieści LWA TOLSTOJA p. t.

ODKUPIENIE

W rolach głównych: JOHN GILBERT, RENE ADOREE, ELEONORA BOORTMAN, KONRAD NAGEL.
Następny program NOCE KAUKAZKIE.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Kino-teatr

Światowid

Pomorska 89.

Dojazd tramwajami 4 i 8.

Nad program:

Aktualności filmowe

Dziś i dni następnych wznowienie wspaniałego filmu p. t.

RAMONA BIAŁY ORZEŁ

z DOLORES del RIO
wspaniały dramat osnuty na tle słynnej powieści Heleny Hand-Jackson. Film, który olśniewa i czaruje wspaniałą grą artystów, jak również ilustrujący barwne dzieje dziewczęcia, które szuka mężczyzny z imieniem „miłość”.

Nad program: Aktualności filmowe.

Do powyższego obrazu został zaangażowany specjalny chór solistów-spiewaków
Orkiestra powiększona pod dyr. p. MATCZAKA.

Początek seansów o godz. 4.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 1 po poł.
Ceny miejsc. Balkon 1 zł., I m. 80 gr., II m. 60 gr., III m. 40 gr. Na pierwsze seanse po 60 gr. i 40 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 13 do poniedziałku, dnia 19
października 1931 r. wł.

Wielki przebój dźwiękowy produkcji francuskiej.
CAŁA ŁÓDŹ SPIEWA

Nini, oto mój próg — Paryż u nóg, nad nami Bóg	Dwadzieścia lat Miłosci kwiat	Nini, oto mój próg — Paryż u nóg, nad nami Bóg...
Nini, tyś słodka jak miód Miłosci cud!	Więc przytul się I kochaj mnie	Nini, tyś słodka jak miód. Miłosci cud!
Powiem dziś O czem śniysz Nadszedł czas By ślub połączył nas.	Nini, oto mój próg — Paryż u nóg, nad nami Bóg...	Nini, tyś słodka jak miód. Miłosci cud!

Pod dachami Paryża

W rolach głównych ALBERT PREJEAN i POLA ILLERY
Następny program: „ANIOŁ MIŁOŚCI”. W roli głównej Dolores del Rio

Początek seansów; w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Następnym program: Pod dachami Paryża

KINO TEATR
UCIE
CHA

Limanowskiego 36

Dziś premiera Douglas Fairbanks w najnowo-
Fenomenalny zamieszkały w Łodzi przy ul. Główniej nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 października 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Tokarzewskiego nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Labucha i składających się z mebli, i artykułów spożywczych, oszacowanych na sumę zł. 435.
Łódź dnia 10 października 1931.
Komornik L. HOLLAS.

Żelazna maska

w 11-tu wielkich aktach produkcji amerykańskiej wg słynnej powieści A. Dumasa.

Następny obraz „HALKA”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-tej w poł.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Poszukuje pokoju w okolicy Placu Rey monty, lub ul. Żeromskiego, Lipowej, Gdańskiej. Oferty proszę składać z ceną do administr. „Dziennika Łódzkiego” pod „Cena”.

Obiady

smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

MIRAŻ

ul. Limanowskiego 37. Kino-teatry ul. Chrobrego 10.
Telefon 149-48. Telefon 216-40.

Dziś i dni następnych wielki podwójny program I.

Za głosem serca

osnuty na tle dzieła rosyjskiego pisarza T. DOSTOJEWSKIEGO

Skrzyżdzeni i poniżeni

Arcydzieło filmowe w 9 aktach z prologiem, w roli gł. utalentowana gwiazda filmowa LILI RÓMSKA

II
WILLIAM DESMOND król sensacjonistów w wielkim sensacyjnym filmie p. t. PRAWDA ZWYCIĘŻA z cyklu Nieznanego rycerza

Pocz. seansów w dni powszednie o g. 4, w sob. niedziele i święta o godz. 12 w poł. Na wszystkie pierw. seanse ceny 50 gr.

OAZA

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LUDWIK HOLLAS, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd pod nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 października 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Tokarzewskiego nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Labucha i składających się z mebli, i artykułów spożywczych, oszacowanych na sumę zł. 435.
Łódź dnia 10 października 1931.
Komornik L. HOLLAS.

Homeopata Dr. Michał Geller

przeprowadził się na ul. KOPERNIKA Nr. 49.
TEL. 245-50.
przyjmuje we wszystkich chorobach od 9-1 i od 4-7.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Główniej nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 października 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej nr. 35-a, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Antoniego Wesolowskiego i składających się z urządzenia sklepowego, różnych mebli, wagi, firanek, czekolady i konserwatorów do lodów w komplecie, oszacowanych na sumę zł. 624.
Łódź, dnia 14 października 1931 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Dr. J. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3-7 i od 7-8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, w prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.